Nr 111. Kraków, Środa 17 Maja 1893. Rocznik XLVI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; **we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.**

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue du Four 52, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp. **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przegląd polityczny.

Kraków 16 maja.

List księcia-rejenta Albrechta brunszwickiego, w sprawie pojednania pomiędzy cesarzem Wilhelmem II a ks. Bismarckiem, sprawił wszędzie silne wrażenie. Autentyczności jego nie zaprzeczają z żadnej strony; powszechną uwagę zwraca raczej fakt, że właśnie *Vorwärts* ogłosiła także poprzednio sensacyjne pismo księcia Jerzego saskiego o pastwieniu się nad żołnierzami. *Kreuz. Ztg* domyśla się, że organ socyalistyczny tylko za pomocą zwykłej kradzieży mógł przyjść do posiadania tak ważnych dokumentów. List ks. Albrechta ogłoszony został w *Vorwärts* z tym komentarzem, że nadszedł czas, w którym należy za pomocą wotum miliona wyborców usunąć ostatnią możliwość powrotu ks. Bismarcka, który już w roku 1890 myślał o zamachu stanu i szukał jenerała odpowiedniego do przeprowadzenia walki ulicznej. *Voss. Ztg* omawia treść listu ze zdumieniem, wyrażając oburzenie, że ostatni z paladynów wielkiego cesarza Wilhelma I odsunięty został od uroczystości odsłonięcia pomnika ukochanego przez siebie monarchy. Co do ewentualności powrotu ks. Bismarcka do władzy, zapewnia *Voss. Ztg*, że były kanclerz wcale nie myśli o przyjmowaniu na swoje barki ciężaru, któremu by już z trudnością mógł podołać. Berliński korespondent *Frankf. Ztg* domyśla się, że list ks. Albrechta wystosowany był pod adresem kanclerza Capriviego; jeżeli adresatem jest kto inny, cała sprawa miałaby chyba pozór intrygi, wymierzonej przeciwko osobie Capriviego.

List ten w całości brzmi, jak następuje: „Blankenburg 9 maja 1893 r. Ekscelencya jesteś tak zatrudniony, że czuję natarczywość mojego kroku, pisząc w tych dniach do Pana. Sprawa jednak, o której chciałbym wspomnieć, jest tak wielkiej wagi, że z nią zwlekać nie mogę aż do chwili, kiedy będę miał zaszczyt Pana u siebie zobaczyć. Decyzyi, czy wogóle i jak mianowicie traktować ją należy, nie chciałbym powziąć bez zawiadomienia o tem Waszej Ekscelencyi i bez zasięgnięcia jego rady. Szambelan Witzleben, opat klasztorny w Rossleben, prosił mnie wczoraj, abym się podjął użyć mego wpływu, by ks. Bismarck mógł być zaproszony na uroczystość odsłonięcia pomnika cesarza mego wuja, obok którego postawione być mają, jeślim dobrze zrozumiał wobec natłoku nadsyłanych na moje ręce gratulacyj, posągi Bismarcka i Moltkego. Czyniono już próby, aby otrzymać potrzebne zezwolenie; propozycya została odrzucona, jednakże w ten sposób, że pozostała wątpliwość, czy tak chciał cesarz, czy też odmowa wyszła z innej strony. Witzleben mniema, że publiczne pojednanie cesarza z księciem wobec rozwiązania parlamentu wywarłoby znakomicie dobroczynny wpływ na nasze wewnętrzne stosunki. Odpowiedziałem, że na razie i oficyalnie muszę odmownie załatwić prośbę Witzlebena, że jednak całą sprawę jeszcze raz rozważę. Obecnie, przekonany o znaczeniu podobnego faktu, jakimby było spotkanie cesarza z księciem, nie chciałbym porzucać tej myśli bez zakomunikowania jej w drodze poufnej Waszej Ekscelencyi. W sercu mojem nie mógłem jej odsunąć tak, jak sądziłem, że to powinienem był zrobić oficyalnie, aby nie obudzać niepotrzebnych nadziei. Przedstawiam zatem pomysł Witzlebena Waszej Ekscelencyi, na wypadek, gdybyś Pan sądził, że możesz korzystać z mojej pomocy dla jej urzeczywistnienia, albo gdybyś chciał ją urzeczywistnić bezemnie, który pozostaję Waszej Ekscelencyi szczerze wdzięcznym. *Albrecht*, książę pruski.“

Książę Ferdynand powrócił już do swej stolicy i przyjmuje wraz ze swą młodą małżonką pełne zapału i szczerości hołdy swoich poddanych. Podróż poślubna książęcej pary nie odbyła się zupełnie według pierwotnego programu i została znacznie skrócona, z powodu pewnych nieporozumień co do odwiedzin w Stambule. Trudno oczywiście rozstrzygać, czy książę Ferdynand miał rzeczywiście zamiar powitania sułtana w jego stolicy, i czy spotkanie to zostało zaniechane wskutek dyplomatycznych zabiegów Rosyi. To tylko pewna, że stosunki Bułgarów z Turcyą są obecnie jak najlepsze; pełnomocnik bułgarski jest traktowany w Konstantynopolu na równi z reprezentantami innych mocarstw europejskich, a sułtan korzysta z każdej sposobności, aby mu wyrazić swoją sympatyę. Na podarek ślubny dla księcia Ferdynanda wysłał sułtan do Zofii trzy arabskie wierzchowce wysokiej wartości i złożył księciu przez osobnego wysłańca serdeczne powinszowania. Faktem wielkiego znaczenia jest ustanowienie katolickiego biskupstwa w Zofii, które ma podobno nastąpić w najbliższym czasie. Układy w tej mierze toczyły się pomiędzy Watykanem a Portą, za pośrednictwem patryarchy Azariana, gdyż nie trzeba zapominać, że Bułgarya jest bądź co bądź zawsze jeszcze częścią składową państwa tureckiego i wszelkie zmiany jej organizacyi ulegają zatwierdzeniu sułtana. Wiadomość o ustanowieniu biskupstwa w Zofii potrzebuje jednak potwierdzenia. W ogólności można zauważyć wielką zmianę w stosunkach państw bałkańskich do Turcyi. O ile dawniej stosunki te były najczęściej naprężone, lub wprost nieprzyjazne, o tyle teraz nastąpiło zupełne zbliżenie. Nie mówiąc już o Bułgaryi, Serbia usiłuje na każdym kroku zamanifestować swoje przyjazne uczucia, a nawet książę czarnogórski, ten najzaciętszy wróg państwa otomańskiego, jest obecnie jego najprzychylniejszym sąsiadem. W ostatnich czasach zażądał nawet podobno książę Mikołaj od Porty instruktorów dla oddziału jazdy, który tworzy w swojej nielicznej armii; a tak oficerowie tureccy będą może ćwiczyć i organizować swoich przeciwników na tylu krwawych polach walki.

Sejm.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu dwie sprawy wywołały żywą i interesującą dyskusyę. Najprzód sprawa subwencyi dla wystawy krajowej, a następnie wnioski, dotyczące postępowania władz skarbowych przy egzekwowaniu podatków i innych należytości skarbowych.

Pierwszą sprawę, jak można było przewidzieć z niektórych enuncyacyj prasy ruskiej, poruszyli posłowie ruscy. Pierwszy wystąpił do walki p. Kułaczkowski. Nazywa on tę wystawę „wystawą polską“, a nie krajową — jej charakter czysto polski odstręcza go. Krytykuje program wystawy w myśl artykułów *Hałyczanyna*. Uderza szczególnie na zdanie: „wystawione będą książki w języku polskim i językach obcych“, zapytując, gdzie jest wzmianka o języku ruskim. Zapytuje, dlaczego program nie obejmuje wydawnictw Kaczkowskiego i „Proświty“, skoro objęte nim są poznańskie Tow. przyjaciół nauk, a nawet warszawskie. Biorąc asumpt z „języków obcych“, powiada mowca, że pobratymczy naród polski stawia Rusinów w jednym rzędzie z żydami i występuje z najrozmaitszemi niezasłużonemi zarzutami przeciw Polakom, które wywołują w Izbie oburzenie i liczne zaprzeczenia. Zwraca uwagę rządu, że wystawa obraża głęboko narodowe ruskie uczucia (!!) i wzywa rząd, ażeby wobec wystawy zajął inne stanowisko. Wniosku żadnego nie stawia.

P. Teliszewski wykazuje, że wystawa krajowa cieszy się sympatyą w kołach ruskich narodowców. Narodowcy, stojąc na stanowisku ugody, wierzą, że i Polacy na tem stanowisku stać będą. Być może, że są drobne usterki, ale one się wyrównają. Rusini narodowcy głosować będą za subwencyą w nadziei, że wystawa istotnie będzie krajową. (Oklaski).

P. Stanisław Badeni podnosi, że wystawa ma na celu godzić i łączyć, a nie waśnić i rozdzielać. Na zarzut, że komitet nie udawał się do ruskich Towarzystw, a w szczególności do Tow. „Proświty“ — odpowiada mowca, że rzecz się ma inaczej i jest zupełna nadzieja, że te Towarzystwa wezmą udział w wystawie. Przyznaje, że wyraz „obcy“ był nieszczęśliwie użyty, ale to przypadek, za który dyrekcya wystawy odpowiadać nie może, który nie leżał w jej intencyi. Wystawa jest krajową w najszerszem słowa znaczeniu, ma na celu, ażeby obie narodowości były jak najświetniej reprezentowane, aby wykazały swój rozwój i postęp (brawo). Do tego dążyć należy nietylko ze względu na równość praw, ale dlatego także, że w ten sposób wykażemy najjaśniej, że w Galicyi obok Polaków i razem z nimi żyć i rozwijać się może naród ruski (brawa). Co się tyczy udziału innych polskich prowincyj, to już rzecz taktu i intencyi, czy trzeba było o tem mówić. Gdy się to jednak stało, może zapewnić, że udział innych prowincyj ruskich byłby bardzo pożądany — tylko pytanie, czy byłby tak pożądany dla „niektórych“ mowców ruskich, jak dla ogółu polskiego (wesołość i śmiech). Posłowi Teliszewskiemu natomiast wyraża wdzięczność za życzliwe i serdeczne słowa, które wypowiedział imieniem posłów ruskich dla wystawy (oklaski).

P. Antoniewicz podnosi, że komitet wystawowy nie wysłał komunikatów do ruskich dzienników, a nawet nie wysyłano do organu najpoczciwszych Rusinów *Narodnyj Czasopysi*, której właścicielem jest przewodniczący komisyi budżetowej. Następnie mowca wyraża boleść z tego powodu, że gdy z Poznańskiego i z innych krajów słowiańskich przybędą na wystawę nasi bracia, zobaczą, iż między Polakami i Rusinami niema zgody.

P. St. Badeni konstatuje, że p. Antoniewicz widocznie przygotował sobie mowę, w której miała być dana mowcy doraźna odprawa na podniesione zarzuty. Ponieważ jednak p. Antoniewicz nie przewidział motywów mowcy, odpowiedź jego nie mogła być aktualną. Następnie podniósł p. St. Badeni, że p. Antoniewicz widocznie na podstawie złudzenia optycznego twierdził, iż mowca jest właścicielem *Narodnyj Czasopysi*. Gdyby tak było — oświadcza mowca — to wówczas *Narodna Czasopyś* inaczejby pisała, ale czyby p. Antoniewicz był z tego zadowolony, to inna kwestya (wesołość).

P. Skałkowski zaznacza, że cała tendencya komitetu jest nader pojednawczą. W komitecie zasiadają przecież Rusini i prawa tego narodu w całej pełni uwzględnione i zachowane będą.

W głosowaniu przyjęto znane wnioski komisyi.

Następnie długą dyskusyę, która i dziś w dalszym ciągu toczyć się będzie, wywołało sprawozdanie komisyi podatkowej o wniosku p. Skałkowskiego względem postępowania władz skarbowych przy egzekwowaniu podatków i innych należytości rządowych. Wnioski komisyi przytoczone były w całości we wczorajszym telegramie.

W dyskusyi zaznaczył p. Weigel zgodę ze sprawozdaniem; u nas jest z jednej strony nader wielkie przeciążenie, a z drugiej sposób ściągania jest niesłychanie uciążliwy. Ilekroć chodzi o zapłacenie podatku, zwłaszcza zaległego, trzeba pamiętać o stanie finansowym kraju, który jest bardzo smutny. Zaległości finansowe nie są wyrazem niechęci płacenia, ale niemożności płacenia. Przytacza przykład, jak bezwzględnie się ściąga. Pewien biedny stolarz w Krakowie zapłacił podatek po rok 1892; pomimo to, że się wykazał zapłaceniem, egzekutor zabrał mu samowolnie krowę i sprzedał. Wdowa po urzędniku magistratu, obarczona dziećmi, utrzymuje garkuchnię. I tej bez dalszych kroków zajęto krowę. Po długiem szukaniu pokazało się, że krowa bezprawnie była zajętą. Drobne to rzeczy, ale dla ludności dotkliwe i ciężkie.

Poseł Włodzimierz Kozłowski dziękuje sprawozdawcy za znakomite sprawozdanie, podnosi potrzebę skupienia dążeń Sejmu, Koła polskiego i rządu krajowego, w celu usunięcia wadliwości całego aparatu fiskalnego. — Reforma egzekucyi podatków może mieć miejsce dopiero po reformie podatkowej, która ureguluje terminy płatności. Obecnie podatki płacą się najczęściej na podstawie obliczeń zeszłorocznych, potem dopiero wskutek wzrostu dodatków do podatków powstają obliczenia dodatkowe tak zawiłe, że skontrolować je trudno, często mylne i krzywdzące stan włościański. U nas nikt nigdy nie wie, ile ma płacić, a często nie wie, z jakiego tytułu płaci. Mowca zaznacza potrzebę przedkładania opodatkowanym rachunków wszystkich podatków, jakie płacić mają przed terminem płatności, oraz wprowadzenia zbiorowych indeksów imiennych i rachunków bieżących dla opodatkowanych na wzór Anglii. Porządek egzekucyi z roku 1855, w tytule zwany prowizorycznym, a mimo to 38 lat obowiązujący, może służyć za dowód, jak długo w Austryi prowizorya trwają. Rozporządzenie to należy zmienić w drodze konstytucyjnej.

Pobór przez gminę, połączony z odpowiedzialnością jej organów, wymaga wynagrodzenia za tę czynność. Indywidualny pobór przyczynia się natomiast do straty czasu i do rozwłóczenia ludności, która w dniach targowych znajdując urzędy podatkowe przepełnione, nie mogąc zaraz zapłacić podatku bezpośredniego, płaci podatek pośredni, to jest w karczmie konsumuje opodatkowane trunki. Należałoby zaprowadzić pobór podatków przez kolektantów wędrownych, albo też przez pocztowe kasy oszczędności.

Mowca kładzie szczególny nacisk na równość wobec prawa skarbu państwa i opodatkowanych. Na mocy dekretów z roku 1841, może za skutki mylnego zastosowania ustawy na niekorzyść strony, władza w krótkiej drodze potrącić ubytek dla skarbu państwa z jego pensyi lub z majątku. Mylne obliczenia na niekorzyść stron natomiast są bezkarne, choć istota czynu jest jedną i tą samą. Urzędnicy są ludźmi i bojąc się kary, tam, gdzie jest najlżejsza wątpliwość, rozstrzygają na niekorzyść stron, które dopiero po długim czasie i znacznych kosztach otrzymują wymiar sprawiedliwości. Mowca występuje przeciwko nagrodom za denuncyacye i tantyemom egzekutorów. Słusznie powiedziano, że od szpiegostwa do prowokacyi tylko jeden krok i że szpieg tam, gdzie nic wykryć nie może, zmyśla. Bywały wypadki, w których urzędnicy przywłaszczali sobie pieniądze za stemple, a równocześnie windykowali sobie nagrody za denuncyacye. Mowca podnosi wadliwości organizacyi urzędów podatkowych i rachunkowości i wadliwości aparatu urzędowego, przywykłego obracać się w zaklętem kole, a nie umiejącego strawić reform, z tego koła wychodzących. Mowca krytykuje kodeks karny skarbowy i skład sądów pierwszej instancyi, w której urzędnicy skarbowi mają większość. Podnosi także, że ludność z prawa petycyi niedość korzysta. Apatya ludności i wstręt do pióra i kałamarza, bywa często przyczyną bezkarności nadużyć. O pożałowania godnem wystąpieniu Steinbacha mowca wypowiedział już swoje zdanie, gdzie należy. Nie chce rozdrażniać, ani jątrzyć, ale wierzy, że obopólne zaufanie Sejmu do usunięcia złego się przyczyni i pragnie, ażeby silna ręka Namiestnika zaciężyła nad organami podatkowemi, chroniąc prawo stron przed nadużyciami tem dotkliwszemi, ile że obciążenie ziemi w przeciwstawieniu do ruchomego kapitału w Austryi jest najwyższem. *(Brawa)*.

P. Huryk wykazywał, że lud podatkami jest bardzo obarczony — bez względu na siłę podatkową maltretuje się go bezgranicznie, zabiera mu się wszystko, co ma. Imieniem włościan dziękuje p. Skałkowskiemu za podniesienie tej sprawy i uprasza Sejm o poparcie jej. *(Brawa)*.

Komisarz rządowy radca dworu hr. Łoś: Nie chcę twierdzić, że podatki nie są wysokie, ale nakładane one bywają na kontrybuentów na podstawie uchwał Rady państwa, a o ile chodzi o dodatki krajowe, na podstawie uchwał Sejmu. Zresztą zamierzoną jest reforma podatkowa. Mowca zwraca uwagę na to, iż w sprawozdaniu podane są w cyfrach zyski kas oszczędności w Pradze i we Lwowie, oraz podatki i inne należytości, opłacane przez te obydwie instytucye. Sprawozdanie oblicza, że stosunek podatku do zysku wynosi w procentach przy kasie oszczędności w Pradze 6%, a we Lwowie 51 prc. Stosunek ten jest tak niezwykły, iż przeczytawszy te cyfry, odniosłem się o wyjaśnienie do krajowej dyrekcyi skarbu, która w drodze telegraficznej zażądała od ministerstwa skarbu urzędowych dat co do opodatkowania kasy oszczędności w Pradze, a daty, porównane z datami co do opodatkowania kasy oszczędności we Lwowie, przedstawiają, że wymiar przy kasie oszczędności w Pradze i we Lwowie ściśle na tych samych podstawach i ściśle według obowiązujących przepisów został uskuteczniony.

W sprawozdaniu tem zawarty jest dalej ustęp o „ciągłem podwyższaniu podatku domowo-czynszowego w miastach,“ o będących w toku dochodzeniach urzędowych, „zmierzających do znacznego podwyższenia podatku domowo-czynszowego.“ Otóż, jak wys. Izbie wiadomo, stopa procentowa podatku domowo-czynszowego unormowana jest ustawą, a władze skarbowe tej stopy procentowej dowolnie zmienić nie mogą. Jeżeli są jakie dochodzenia w toku, to mają one jedynie i wyłącznie na celu sprostowanie fasyj czynszowych tam, gdzie jest uzasadniony powód do przypuszczenia, że nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy.

Dalsze zarzuty odnoszą się do niewłaściwości przy wymiarze należytości skarbowych. Dawniej wymiar ten spoczywał w rękach często może niedostatecznie fachowo wykształconych funkcyonaryuszów urzędów podatkowych i mógł wówczas dawać słuszne powody do utyskiwań. W tej mierze jednak nastąpił stanowczy zwrot ku lepszemu, od chwili kreowania oddziałów należytościowych przy powiatowych dyrekcyach skarbu z dniem 1 stycznia 1892 r. Odtąd każdy ważniejszy i trudniejszy akt wymiarowy jest przedmiotem rozpoznania urzędników konceptowych, fachowo wykształconych. O ile komisya żąda uchwały rezolucyi, aby przy wymiarze należytości prawnych uwzględniano z urzędu te przepisy, które wpływają na obniżenie wymiaru, to stwierdzić muszę, że obowiązek ten dla urzędów wymiarowych już dziś istnieje i zwłaszcza w nowszych czasach ściśle bywa przestrzegany. Z dalszem żądaniem, aby przed prawomocnością nakazu płatniczego nie egzekwowano należytości, rząd zgodzić się nie może, gdyż w takim razie przeciw każdemu wymiarowi wnoszonoby rekursy do wszystkich instancyj, choćby tylko w tym celu, aby odwlec termin zapłaty. Wreszcie podniesiono najwięcej zarzutów przeciw postępowaniu władz skarbowych przy ściąganiu podatków i należytości skarbowych. Otóż w tej mierze zaznaczę tylko, że zaraz po wydaniu ustawy państwowej z 10 czerwca 1887 r. prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu okólnikiem z d. 4 sierpnia 1887 r., l. 1055 pr., wydało dokładne pouczenie dla władz egzekucyjnych o zastosowaniu ustawy z 10 czerwca 1887 r., przy ściąganiu należytości skarbowych. Następnie został w instrukcyi służbowej dla egzekutorów podatkowych § 16 ściśle według tej ustawy zmieniony — są tam wymienione szczegółowo wszystkie przedmioty, bądź bezwarunkowo, bądź pod pewnemi warunkami z pod egzekucyi wyjęte.

Nie przeczę, że w poszczególnych wypadkach nadużycia zdarzyć się mogą; w każdym jednak wypadku, gdy nadużycie dojdzie do wiadomości władz przełożonych, władze te zawsze bądź przez pouczenie lub upomnienie, bądź w inny sposób właściwy starają się nadużycia usunąć. O ile więc z podniesionych zarzutów możnaby wnosić, że jest niejako systemem administracyi skarbowej, przy ściąganiu podatków postępować z całą surowością i bezwzględnością, choćby z osłabieniem siły podatkowej, to muszę temu stanowczo zaprzeczyć i oświadczyć, że takich poleceń ani rząd centralny, ani władza krajowa nie wydały. Jest wszakże obowiązkiem władz skarbowych dążyć do tego, aby podatki według możności regularnie były płacone, aby nie dopuszczać do zaległości tam, gdzie należytość uiszczoną być może — a niezawsze dobrowolnie uiszczaną bywa — i gdzie nagromadzenie zaległości dla samych kontrybuentów byłoby szkodliwem.

P. Abrahamowicz zaznacza, że nie miał zamiaru brać udziału w dyskusyi, chcąc pozostawić argumentacyę sprawozdawcy. Skoro jednak komisarz rządowy użył argumentów zbyt naciągniętych, musi przeciw temu wystąpić. Bilanse banków i kas oszczędności nie mogą być podstawą ocenienia siły podatkowej kraju. Kasa oszczędności lwowska dziś jest olbrzymio opodatkowaną, a znaną zresztą jest rzeczą, że opodatkowanie bilansów jest dwuznacznej wartości. Kasa oszczędności lwowska jest opodatkowana nadto w sposób fiskalny, gdy inne kasy oszczędności są protekcyjnie opodatkowane. W interesie kraju leży więc reforma podatku, gdyż to stworzy dopiero sprawiedliwą podstawę. (Brawo).

P. Męciński sprzeciwia się systemowi pobierania opłat, proponowanemu przez p. W. Kozłowskiego, sprzeciwia się indywidualnemu pobieraniu podatków, bo nadużycia wójtów nie znaczą ani 5% tej szkody, jaką ponosi ludność przez włóczenie się do miasta. Nie godzi się na argumenty komisarza rządowego. Jeżeli władza wie, że jest przeciążenie, to władza powinna czuwać nad tem, aby ono się tak nie dało uczuć. Tu zaś należy obrać łagodną formę ściągania. Wierzy on, że najwyższa władza ma poczucie obowiązku, ale w ostatnich czasach ze wszystkich stron kraju dają się słyszeć ciągłe skargi na niebywały ucisk podatkowy. Huryk powiedział całą prawdę, bo tak się dzieje wszędzie. Trzeba pamiętać o przeciążeniu kraju i robić, co się da, aby opłacanie podatków stało się lżejsze i możliwe. Intabulowanie podatków odbywa się niesłychanie kosztownie, a choć się zapłaci, to nie ekstabulują, bo trzymają jako gwarancyę na przyszłość. Intabulacya skarbowa jest piekłem, z którego wydostać się trudno. Mowca wykazuje przykładami, że władze skarbowe wiedzą nawet o tem, czego wiedzieć nie powinny; ale dlaczego o nadużyciach nie wiedzą? W średnich wiekach zbuntowało się miasto, a pokonane wydało burmistrza, który do wodza powiedział: „Przebacz, miłościwy panie, ale i najlepszemu koniowi zdarza się potknąć!“ — „Dobrze — odparł wódz — ale tu się cała stajnia potknęła.“ Otóż tak jest u nas z władzami skarbowemi. Niech władze krajowe pamiętają o tem i wezmą w obronę kontrybuentów. (Oklaski).

P. Chrzanowski uderza na uniemożliwianie rekursów. W przepisach należytościowych jest chaos, urzędy podatkowe wymierzają za wysoko podatek, niech więc kontrybuent ma prawo obrony przez rekurs.

Na tem odroczono dalszą rozprawę.

Odczytano złożone do laski marszałkowskiej wnioski i interpelacye:

P. Męciński i towarzysze domagają się wezwania rządu, aby wyjednał przedłużenie mocy obowiązującej ustawy państwowej z r. 1889 o konwersyi hipotecznej.

P. Langie i towarzysze domagają się zaprowadzenia w kraju praktycznych niższych szkół rolniczych dla włościan.

P. Wiktor i towarzysze interpelują rząd, czy znanym mu jest praktykowany w obrębie powiatowej dyrekcyi skarbu w Sanoku w powiecie liskim sposób postępowania z odezwami sądu, zawiadamiającemi tę władzę o nałożeniu grzywien na strony za nieuporządkowanie hipotek w myśl ustawy z dnia 23 maja 1888 r. Nr 82 Dz. pr. p. i czy jakie kroki zamierza rząd przedsięwziąć, aby ten nieprawidłowy sposób uchylić. Chodzi w tym wypadku interpelantom o to, że grzywny te ściągają równocześnie tak władze skarbowe, jak i sądy.

P. Stręk i towarzysze interpelują rząd, iż podjazdy na kolei państwowej między Tarnowem a Rzeszowem są w zaniedbanym stanie. P. Stręk i towarzysze interpelują rząd, iż starostwo w Ropczycach nie pozwala włościanom trzymać koło zagród nawozu.

P. Chrzanowski i towarzysze interpelują Wydział krajowy, dlaczego dotąd nie przystąpił do założenia w Tarnopolu instrukcyjnego warsztatu dla kowalstwa i ślusarstwa maszynowego.

P. Romańczuk i towarzysze interpelują rząd o nierównomierne traktowanie spraw językowych.

P. Okuniewski i towarzysze interpelują rząd w sprawie rzekomych nadużyć przy wyborach gminnych w Widynowie pow. śniatyńskiego.

Następne posiedzenie odbywa się dziś.

Reforma postępowania sądowego w sprawach niespornych.

Kwestya reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych poruszona została jeszcze w r. 1888 wnioskiem posła Madeyskiego, wzywającym Wydział krajowy, ażeby w sposób odpowiedni zbadał potrzebę tej reformy i aby przedstawił zasady, mające służyć za podstawę do ustawy o postępowaniu sądowem w sprawach niespornych dla naszego kraju. Wydział krajowy, zasięgnąwszy w tej mierze opinii mężów fachowej wiedzy i doświadczenia, zajął się przedewszystkiem zebraniem materyałów, a mianowicie rozesłał odpowiednio ułożone kwestyonaryusze do wszystkich Wydziałów powiatowych i notaryuszów w kraju, zapytywał o zdanie Izby notaryalne i adwokackie, oraz Towarzystwa prawnicze, poprosił Wydziały krajowe wszystkich innych krajów w monarchii o informacye, a nakoniec wysłał swojego urzędnika z poleceniem, ażeby w 12 sądach powiatowych w kraju zbadał sam odnośne akta i zebrał potrzebne daty. Uskuteczniwszy to, zaprosił Wydział krajowy 12 marca z. r. ankietę, złożoną z mężów, obznajomionych ze sprawą bądź teoretycznie, bądź praktycznie, przedstawił jej cały materyał i wywołał uchwały na sformułowane pytania, na zasadzie których przedstawił Sejmowi w ubiegłej sesyi szereg wniosków, obecnie ponowionych.

Sprawę tę zbadała sejmowa komisya prawnicza, a obszerne i wyczerpująco umotywowane sprawozdanie, wypracowane przez posła Madeyskiego, było już umieszczone na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia sejmowego.

Sprawozdanie to kończy się następującemi rezolucyami:

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, uznając, że reforma postępowania sądowego w sprawach niespornych, a zwłaszcza w sprawach spadkowych, opiekuńczych i kuratelarnych ze względu na stosunki kraju jest niezbędną, wzywa rząd, ażeby do tej reformy w drodze konstytucyjnej jak najrychlej przystąpił — a to na podstawie zasad następujących:

A) W ogólności.

We wszystkich działach dzisiejszego postępowania w sprawach niespornych ma być przeprowadzony ścisły rozdział czynności, polegających na właściwem orzekaniu, od czynności, których zadaniem jest tylko autentyczne stwierdzenie faktów i dostarczenie publicznych dokumentów dowodowych.

Pierwsze z nich mają pozostać przy sądach. Drugie zaś należy przekazać mocą ustawy notaryuszom, jako stałym delegatom sądowym, pod odpowiednią kontrolą sądów.

B) W szczególności w sprawach spadkowych.

1. Działanie sędziego w pertraktacyi spadkowej ograniczy się w zasadzie na rozstrzyganiu nadarzających się w toku postępowania kwestyj spornych, tudzież na przyznanie spadku.

2. Wszelkie inne czynności załatwi notaryusz, jako delegat sądowy. Do zakresu działania notaryusza będą mianowicie należeć także i te czynności, które według §§ 75, 76, 80 do 91 ces. pat. z dnia 9 sierpnia roku 1854 L. 208 dz. p. p. sądom są zastrzeżone, jak: tymczasowe urządzenie administracyi spadku, zabezpieczenie majątku spadkowego, zawiadomienie dziedziców, legataryuszów, egzekutorów testamentu i t. p., dalej przyjęcie przyrzeczenia opiekuńczego, rozpisania wszelkich edyktów i t. d.

3. Mocą ustawy należy upoważnić notaryuszów, jako delegatów sądowych do wyręczenia się w czynnościach urzędowych, odnoszących się do spraw spadkowych, ukwalifikowanymi zastępcami. Zastępcą może być tylko kandydat notaryalny, egzaminowany, który złoży przysięgę i odpowiedni dekret od sądu uzyska. Zastępca notaryusza, jako delegata sądowego, może go wyręczyć tylko w czynnościach specyalnych, poza urzędową siedzibą notaryusza odbyć się mających, dla których otrzymał od notaryusza specyalne piśmienne zlecenie.

Zastępca działa pod materyalną odpowiedzialnością notaryusza.

4. Za sporządzenie aktów spadkowych strony uiszczać będą opłaty, których wysokość oznaczy ustawa w stałej taryfie, ułożonej wyłącznie tylko podług wartości spadku, bez względu na stratę czasu i rozmiar dokonanych czynności. W szczególności od spadków, których czysta wartość nie przechodzi kwoty 100 złr., nie należy się żadna opłata. Powyżej tej granicy będą ułożone dwie taryfy, zaczynające się od opłat bardzo niskich, postępujących progresywnie. Jedna z nich będzie obejmowała skalę opłat spadków, w których wartość stanu czynnego nie przenosi kwoty 1,000 złr. W tych podstawą taryfy będzie czysta wartość spadku (po strąceniu stanu biernego). Druga taryfa będzie obejmowała skalę opłat spadków, w których wartość stanu czynnego przenosi kwotę 1,000 złr. W tych podstawą taryfy będzie wartość samego tylko stanu czynnego, bez względu na stan bierny majątku. Wymiar i ściąganie opłat spadkowych należy przekazać urzędom podatkowym, którym za podstawę służyć mają wykazy,

składane im do wymiaru podatku spadkowego. Sciągnięte w ten sposób opłaty pobierać będą notaryusze w urzędzie podatkowym.

5. Donoszenie o wypadkach śmierci powinno być uskuteczniane jak najśpieszniej, w każdym razie przed upływem dni ośmiu. W doniesieniu ma być uczyniona wzmianka, czy po zmarłym pozostał jaki majątek ruchomy lub nieruchomy, tudzież czy pomiędzy stronami interesowanemi znajdują się osoby bezwłasnowolne.

6. Miejscowa władza policyjna ma obowiązek zarządzić w razie potrzeby tymczasowe środki zabezpieczenia majątku spadkowego, gdy chodzi o interes osób bezwłasnowolnych. O takiem zarządzeniu należy bezzwłocznie zawiadomić notaryusza.

7. Akta spadkowe będą sporządzane w siedzibie urzędowania notaryusza. Po za siedzibą urzędowania może notaryusz spisać akt spadkowy tylko wtenczas, gdy zajdzie rzeczywista potrzeba, lub gdy tego strona interesowana zażąda. W ostatnim przypadku koszta, wynikające z powodu podróży notaryusza lub jego zastępcy, opłaci strona, która wyjazdu zażądała, ze zastrzeżeniem ewentualnego regresu. Powód wyjazdu musi być w odnośnym akcie dokładnie wyjaśniony.

8. W sprawach włościańskich, jakoteż wogóle w spadkach mniejszej wartości, należy się starać o to, ażeby wszystkie akta spadkowe były spisane na jednym terminie i w jednym protokóle.

9. Czas terminów edyktalnych należy skrócić do 6 miesięcy. Edykta zaś nietylko umieszczać w gazecie urzędowej, ale także ogłaszać w miejscu ostatniego pobytu, zawartego odpowiednim sposobem.

10. Na żądanie spadkobiercy, legataryusza, dziedzica koniecznego lub wierzyciela spadkowego, sąd w postępowaniu niespornem dopuści przysięgę manifestacyjną, gdy się okaże prawdopodobnem, że majątek spadkowy został zatajony. Jeżeli przysięgi manifestacyjnej zażądano w toku pertraktacyi spadkowej, notaryusz, jako delegat sądowy, spisze protokół ze stronami i sprawę do orzeczenia sądu przygotuje.

11. Fizyczny podział spadku ma być przeprowadzony w drodze postępowania niespornego ze skutkiem wykonalności, jeżeli którykolwiek z dziedziców interesowanych działu zażąda. Dział dopuszcza sąd, przeprowadza go notaryusz, jako delegat sądowy. Sporne szczegóły, wyłaniające się w toku działu, rozstrzyga sąd bez formy procesu według zasad dowodowych proceduralnych. Dział spadku ma się odbyć przed dekretem dziedzictwa, gdy tego choćby jeden dziedzic zażąda. Jeżeli zaś wszyscy dziedzice są bezwłasnowolni, a dziedziczą bez testamentu, wtedy dział odbędzie się po wydaniu dekretu dziedzictwa, a to albo na żądanie tego dziedzica, który się stanie własnowolnym, albo też gdy sąd nadopiekuńczy uzna tego potrzebę. Wynik podziału ma być zamieszczonym w osnowie dekretu dziedzictwa, gdy dział przedtem był wykonany.

C) W szczególności w sprawach opiekuńczych i kuratelarnych.

Dla wzmocnienia nadzoru nad opieką i kuratelą ustanowić należy Rady opiekuńcze, jako organ pomocniczy i kontrolujący działalność opiek i kuratorów, mający obowiązek donoszenia sądowi o nadużyciach lub zaniedbaniu opiek i kuratorów i posiadający prawo głosu doradczego w ważniejszych kwestyach zarządu majątkiem pupilów i kurandów.

Dla każdej gminy wiejskiej może być mianowaną jedna stała rada dla wszystkich spraw, dla innych ustanowioną będzie rada w każdym poszczególnym wypadku z członków rodziny i mężów zaufania.

II. Sejm wzywa rząd, ażeby się postarał:

1) o uwolnienie od należytości spadkowych w wypadkach, przewidzianych w § 1 ustawy z d. 31 marca 1890 r. L. 53 Dz. pr. p., wszystkich spadków, których czysta wartość kwoty 500 złr. nie przenosi;

2) o pomnożenie liczby sądów i sił sędziowskich;

3) o tępienie pokątnego pisarstwa przez wprowadzenie do kodeksu karnego odpowiednich postanowień karnych.

W sprawie krajowej komisyi dla spraw przemysłowych.

Od jednego z obywateli, zajmującego się żywo przemysłem krajowym, otrzymujemy następujące uwagi o obecnym kierunku, jaki zapanował w krajowej komisyi dla spraw przemysłowych:

Aż do wejścia p. Romanowicza do Wydziału krajowego, prace komisyi przemysłowej odbywały się w ten sposób, że pojedyncze referaty były przydzielane członkom komisyi, którzy na posiedzeniach plenarnych komisyi sprawy sobie przydzielone referowali, a plenum uchwalało. Ponieważ komisya przemysłowa jest tylko ciałem doradczem Wydziału krajowego i Namiestnictwa, przeto sprawy, zbadane dokładnie przez referentów, a uchwalone przez plenum komisyi, szły z komisyi do Wydziału krajowego, którego odnośny departament przyjmował to do dalszego urzędowania. Porządek ten miał to dobre, że komisya wybierała na referentów ludzi, którzy znali lokalne stosunki, osoby i sprawy, i w ten sposób plenum komisyi miało zawsze informacye z pierwszej ręki, zapoznawało się dokładnie ze stosunkami i w pełnej świadomości mogło petycye uchwalać lub odrzucać i sprawami przemysłu krajowego zawiadywać oraz funduszami dysponować.

Ta jawność i zawisłość od plenum była snać niektórym nie na rękę; ażeby się od niej uwolnić, przedłożyli komisyi do uchwały tak zwany r e g u l a m i n, który wobec istniejących, przez Sejm uchwalonych statutów, jest nietylko zbyteczny, ale statutom tym sprzeciwiający się, a właściwie na to obrachowany, ażeby usunąć na bok komisyę i módz bez niej załatwiać wszelkie sprawy. Regulamin ten rozdziela czynności komisyi na trzy osobne ciała reprezentacyjne: a) sekcyę administracyjną; b) komisyę dla spraw przemysłu domowego; c) komisyę dla spraw przemysłu rękodzielniczego. Te dwie ostatnie ani razu się nie zeszły i pozostały martwą literą. Natomiast trzecia, to jest sekcya administracyjna, zagarnęła wszystkie agendy i tych dwóch sekcyj nie funkcyonujących i całej komisyi, rozdając sama stypendya, zapomogi, subwencye. Działo się to na pozór legalnie, ponieważ w nowym regulaminie wstawiono paragraf (5, m), o którego doniosłości odrazu uchwalający nie zdali sobie sprawy, a który powiada, że w razach nagłych i niecierpiących zwłoki może sekcya administracyjna wydawać zarządzenia w zastępstwie komisyi pełnej. —

To określenie elastyczne: „w razach niecierpiących zwłoki,“ sekcya, będąc sędzią w swej własnej sprawie, zastosowywała niemal do wszystkiego, wszystko sama załatwiała, a na posiedzeniach plenarnych podawała tylko do wiadomości, co zrobiła. W ten sposób komisya pełna stała zwykle wobec faktów dokonanych, o których tylko ostateczne wyniki do jej wiadomości dochodziły i to *post festum*, gdy już nic więcej nie pozostawało, jak tylko przyjąć do wiadomości, co zaszło bez wiedzy, dlaczego — gdyż referatów nie znała, referentów nie słyszała, i tylko ogólne sprawozdania z czynności sekcyi administracyjnej dawały niedokładne wyobrażenie o tych wszystkich sprawach. W ten sposób członkowie komisyi, których kraj ze wszystkich krańców swoich wydelegował do kierowania interesami przemysłu krajowego i do kontroli tych znacznych funduszów, które na cele podniesienia przemysłu domowego i podatków wyasygnował, zostali przez ową sekcyę administracyjną zredukowani na *strohmann*-ów, którzy zjeżdżają się na to, ażeby kilkadziesiąt razy rękę podnieść i sankcyonować swoją odpowiedzialnością to, co bez ich wiedzy i woli zostało zrobionem. Ale nawet i te zgromadzenia pełnej komisyi, chociaż czysto formalne — gdyż bez nich sekcya administracyjna sama agendy wszystkie uchwalała — nie były tak, jak statut, przez Sejm uchwalony, wymaga, w oznaczonym czasie i oznaczoną ilość razy w roku zwoływane. Do sekcyi administracyjnej regulamin ery p. Romanowicza dopuszcza tylko osoby, we Lwowie zamieszkałe (§ 3). Członkowie komisyi z Krakowa lub z prowincyi są wykluczeni, chociaż takie ukrócenie praw i banicya członków komisyi poza-lwowskich jest nie tylko przeciwną równouprawnieniu wszystkich członków i ukróceniem mandatu ich, lecz musi być ze szkodą spraw krajowych, gdyż n. p. członek komisyi z Krakowa lepiej jest poinformowany o zakładach przemysłowych krakowskich, niż Lwowianin; dlaczegoż go wykluczać?!

Paragraf 4 tego regulaminu postanawia, że do ważności uchwał sekcyi administracyjnej potrzebna jest obecność przewodniczącego i dwóch członków sekcyi. Przewodniczącym tym jest szef II-go departamentu Wydziału krajowego, obecnie p. Romanowicz, tak, że regulamin daje możność na legalnej drodze temu szefowi i dwom członkom robić wszystko to, do czego Sejm upoważnił tylko pełną komisyę krajową dla spraw przemysłowych i zarządzać funduszami, dla komisyi tej wyznaczonemi. Wprawdzie „w razach nagłych i niecierpiących zwłoki“, lecz, jak dotychczas, klauzula ta była zastosowana *in continuo* do wszystkich czynności; a że p. Romanowicz był w jednej osobie przewodniczącym sekcyi administracyjnej, a równocześnie i szefem odnośnego departamentu Wydziału krajowego, więc co p. Romanowicz w jednym pokoju uchwalił, to p. Romanowicz w drugim pokoju akceptował, i w ten sposób sprawa niemal każda od początku do końca była w rękach p. Romanowicza i na jego łaskę lub niełaskę wydana. Wobec tego członkowie komisyi pełnej pozbawieni referatów, pozostawieni w niewiadomości o tem, co się dzieje, zredukowani na automatów do głosowania, ujrzeli się w swych prawach ukróceni i upośledzeni, przeto jedni z nich, jak prof. Dr Dybowski, natychmiast mandat złożyli; drudzy, jak JE. Włodzimierz hr. Dieduszycki, uczynili to później; inni nareszcie, zniechęceni, szemrali i na posiedzenia przestawali uczęszczać. W końcu komisya zaczęła świecić pustkami i musiano na posiedzeniach rachować się, czy jest komplet lub go niema. Wobec tej sytuacyi niezdrowej i nieszczerej na ostatniem posiedzeniu d. 30 kwietnia b. r. ks. Jerzy Czartoryski, poparty przez pp. Chrzanowskiego, Fedorowicza, Weigla i Merunowicza, podniósł te usterki i nieprawidłowości i stanął w obronie praw pełnej komisyi. Wywiązała się dyskusya żywa i gorąca, wśród której p. Fedorowicz postawił wniosek, żądający rewizyi owego sławnego regulaminu. Pomimo usiłowań, ażeby uchwale wniosku tego przeszkodzić przez odroczenie głosowania nad nim do następnego posiedzenia komisyi, został wniosek p. Fedorowicza przyjęty, a lista członków komisyi, do przeprowadzenia rewizyi regulaminu przez posła Chrzanowskiego zaproponowana, również została zaakceptowaną. Na podstawie tej listy będzie się składała komisya do rewizyi regulaminu z pp.: Romanowicza, Zgórskiego, Chrzanowskiego, Czartoryskiego, Fedorowicza i Weigla. Dążeniem tych panów powinno być przywrócenie wydartej władzy pełnej komisyi, bo tylko w takim razie komisya będzie mogła spełnić swoje zadanie obywatelskie. Zarazem czuwać należy ściślej nad tem, aby wakujące w komisyi posady nie były obsadzane wyłącznie przez zwolenników jednego człowieka, ale aby przedstawiali rozmaite stronnictwa i kierunki. Wtedy będzie i kontrola lepszą i praca wydatniejszą.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 15 maja 1893.

Przewodniczący p. wiceprezydent F r i e d l e i n.

Na porządku dziennym jest u c h w a l e n i e k o n t r a k t u n a w y d z i e r ż a w i e n i e t e a t r u k r a k o w s k i e g o; sprawa ta budzi widocznie szerokie zainteresowanie, gdyż na galeryi zebrało się wiele inteligentnej publiczności, a między nią zastęp artystów dramatycznych teatru krakowskiego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, p. wiceprezydent F r i e d l e i n oznajmia, iż wskutek adresu, wystosowanego przez gminę m. Krakowa do Ojca św. Leona XIII z powodu jubileuszu 50-letniego biskupstwa, nadeszło od Stolicy św. pismo, adresowane do p. prezydenta Dra Feliksa Szlachtowskiego, a brzmiące, jak następuje:

„Ukochanemu Synowi Doktorowi Feliksowi Szlachtowskiemu, Prezydentowi miasta Krakowa.

Leon P. P. XIII.

Ukochany Synu, przesyłamy Ci pozdrowienie i Apostolskie błogosławieństwo. Pismo, które od Ciebie otrzymaliśmy, w twojem i współobywateli twoich imieniu, jako wyraz powszechnych życzeń, że w zdrowiu piątego dziesiątka lat biskupstwa naszego dosięgliśmy, było Nam nad wszelki wyraz miłe. Widniała bowiem z niego niezwykła ku Nam miłość i wierność synowska, troskliwość o utrzymanie praw i niezawisłości naszej i wdzięczna pamięć za nasze starania, podjęte celem uświetnienia waszego sławnego grodu. Szczególną przejęło Nas to radością, że z uległością przyjęliście i wysoce cenicie te Nasze postanowienia, za pomocą których, stosownie do potrzeb czasu, na mocy Naszego urzędu, staraliśmy się zapobiedz złemu, które trapi i coraz więcej grozi, i zapewnić całemu społeczeństwu ludzkiemu pomyślność i szczęśliwość. Świadczy to bowiem nietylko o waszej głębokiej czci ku Stolicy Apostolskiej, lecz także o gorliwej chęci, z jaką gotowi jesteście w sprawach, których wspomniane postanowienia dotyczą, okazać się takimi, jakimi Was mieć pragniemy i spełniać to wszystko, cośmy uznali za konieczne dla osiągnięcia powyższego celu. Przyjmując więc z ojcowską życzliwością wasze uczucia, błagamy o obfitość upragnionych łask niebieskich dla Ciebie, ukochany Synu, dla twoich współobywateli i dla reszty wiernych waszego narodu, a jako zadatek tychże udzielamy Wam najmiłościwiej błogosławieństwo Apostolskie.

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia III maja roku MDCCCXCIII, szesnastego pontyfikatu Naszego. *Leon P. P. XIII m. p.*“

P. wiceprezydent F r i e d l e i n podnosi, że ponieważ stosownie do § 46 statutu miejskiego wybór prezydenta powinien się odbyć najpóźniej w przeciągu 14 dni, przeto zamierza zwołać posiedzenie na wtorek dnia 23 b. m. celem dokonania wyboru prezydenta. Zapytuje więc p. wiceprezydent Radę, czy ten termin uważa za dogodny, czy też pragnie dokonać wyboru we środę dnia 24 b. m., to jest w dniu, w którym upływa ostateczny statutem zakreślony termin.

Rada uchwaliła d o k o n a ć w y b o r u p r e z y d e n t a m i a s t a w e ś r o d ę d. 24 b. m. o g o d z. 5 p o p o ł u d n i u.

Imieniem sekcyi prawniczej wniósł radca Magistratu p. S z y m k i e w i c z o upoważnienie sekcyi prawniczej do rozstrzygnienia reklamacyj przeciw listom wyborczym w terminie wniesionych i do dopilnowania sprostowania tychże list stosownie do zapadłych uchwał. — R. m. K a s p a r e k wykazuje, że tak statut miejski, jak regulamin wyborczy, wymagają wyboru osobnej komisyi do spełnienia tej czynności i wnosi o wybór takiej komisyi, z 7 członków złożonej. — Rada przyjmuje wniosek r. m. Kasparka i do komisyi wybiera r. m.: 1) Hajdukiewicza, 2) Horowitza, 3) Faustyna Jakubowskiego, 4) Kwiatkowskiego, 5) Pieniążka, 6) Rosenblatta, 7) Rottera.

Z porządku dziennego referent r. m. F. J a k u b o w s k i przedkłada, imieniem *ad hoc* wybranej komisyi: **Projekt umowy o dzierżawę teatru w Krakowie.** Na wstępie zaznacza, że projekt był przedmiotem obszernej krytyki i dlatego należy go bliżej uzasadnić; był też przedmiotem najrozmaitszych zarzutów, niekwalifikujących się do odpierania wobec Rady. W jednem piśmie podniesiono zarzut, że z winy komisyi nastąpiło opóźnienie w przedłożeniu ostatecznem projektu. P. referent przechodzi wszystkie fazy, jakie projekt przejść musiał i mniema, iż opóźnienie nie leżało w zamiarze komisyi.

Przystępując do ułożenia kontraktu, komisya zastanowiła się nad głównemi zasadami, na jakich winien być oparty, a które potem referent w projekcie uwzględnił. Przedewszystkiem szło o to, że Rada, poniósłszy tak znaczne wydatki na budowę teatru, powinna być wolną od dalszych kosztów. Postanowiono więc na utrzymanie budynku teatralnego przeznaczyć czynsz w kwocie 1.000 zlr., jaki dzierżawca gminie płacić będzie. Nie jest to więc żaden dochód dla gminy, ale fundusz na utrzymanie budynku, a wydatek ten w każdym razie musiałby dzierżawca ponosić.

Co do kosztów oświetlenia i opału, oraz utrzymania porządku i bezpieczeństwa, komisya uważała za potrzebne naśladować w tej mierze inne miasta, które prowadzą już dłużej teatry we własnym zarządzie. Odpowiedzialność w tej mierze ciąży na gminie, a jedno zaniedbanie wystarczy, by zniszczyć miasto i narazić na niebezpieczeństwo mieszkańców miasta. Z tego powodu administracyę prowadzić będzie gmina, a dzierżawca ponosić będzie te same ciężary, jakieby ponosił, gdyby sam prowadził zarząd. Nie są to więc nowe, ani wielkie ciężary dla przedsiębiorcy.

Głównym punktem, który uległ krytyce, to kontrola nad kierunkiem artystycznym. Pojawiły się zdania, że gmina powinna się ograniczyć tylko do utrzymania budynku; dalej, że może wybrać najodpowiedniejszego przedsiębiorcę, a skoro takiego może wybrać, więc po co ma czuwać, niech mu zaufa. Komisya wszakże sądziła, że miasto nie dlatego teatr wzniosło, by tylko budynek utrzymać, ale że idzie mu także o pielęgnowanie sztuki. Budynek nie stanowi teatru, kierunek artystyczny jest tu wszystkiem i kontroli nad nim gmina wypuścić z rąk nie powinna. Nietylko względy na artyzm domagają się tego, ale względy wyższe. Doświadczenie uczy, co to znaczy przelewać kontrolę na władzę wyższą, a dowodem tego teatr krakowski, gdy kontrolę nad nim po senacie Rzeczypospolitej krakowskiej objęła władza: *Die k. k. Landesregierung*. Jaki był wtedy teatr, wiecie panowie, zatem nie należy ryzykować w przyszłości. Wolno dopuszczać do współudziału inną władzę, ale żadną miarą nie wolno porzucać swego prawa.

Co do kontroli artystycznej poszła komisya za wzorem miast innych n. p. Berno, Lipsk, Frankfurt, Wiedeń, Grac, Zagrzeb, Praga. Jeżeli tam dobrze z taką kontrolą, choć surowszą, dlaczego u nas mamy polegać wyłącznie na osobie, której nie znamy i od niej czynić zależnym rozwój teatru.

Komisya prosiła o opinię 4 znawców, pp.: Koźmiana, Estreichera, Bałuckiego i Wdowiszewskiego. P. Estreicher wnosił poprawki do I projektu, do II projektu, wystąpił z broszurą, względnie artykułami w *Czasie*, a każde z tych pism jest odmienne jedno od drugiego i nie wiedzieć, jakiego zdania jest p. Estreicher w najważniejszych paragrafach. Gdy znawców zaproszono na posiedzenie, oświadczył p. Estreicher, że zgadza się z wnioskami p. Koźmiana i w ten sposób odstąpił od swoich zapatrywań w wielu punktach. P. Koźmian przedłożył formalny projekt kontraktu, ale projekt ten miesza przepisy instrukcyi z postanowieniami umowy. Główną myślą projektu p. Koźmiana jest, że przedsiębiorca ma opłacać złr. 1.200, ale na rzecz funduszu emerytalnego dla artystów. Gmina ma ponosić utrzymanie budynku. Nad kierownictwem artystycznem ma czuwać komisya znawców, wybrana w połowie przez Wydział krajowy, w połowie przez Radę miejską. Ta komisya może dzierżawcy czynić uwagi co do artystów, gry, repertuaru, ale nic więcej, tylko uwagi, w pierwszym roku. W drugim roku, po 6 miesiącach, wolno owej komisyi dać dzierżawcy ostrzeżenie, jeżeli ogólny kierunek jest nieodpowiedni. Jeżeli dzierżawca źle dalej postępuje, to po 3 miesiącach może mu dać komisya drugie ostrzeżenie. Jeżeli jeszcze źle postępuje, to po upływie 1 miesiąca ma przedłożyć wniosek o rozwiązanie kontraktu.

Przypuściwszy, że Rada rozwiąże kontrakt (projekt p. Koźmiana wyklucza sąd polubowny), w takim razie sprawa pójdzie przed sąd, a czyby się skończyła przed upływem 6 lat, o tem p. referent jako adwokat wątpi, jak bowiem udowodnić przedsiębiorcy, że ogólny kierunek był zły. Ten projekt zatem p. Koźmiana co do artystycznej kontroli nie mógł być przyjętym.

Zarzucono, jak ma komisya zatwierdzać repertuar, jeżeli sztuk nie zna, a przecież są sztuki nowe, zaledwie dyrektorowi znane. W projekcie nie chodzi o zatwierdzenie sztuki, lecz o sprzeciwienie się graniu takiej, którą komisya zna, albo takiej, którą pozna. Jest to więc opozycya bierna, a nie czynna. Repertuaru rocznego domaga się komisya dlatego, by mogła żądać wstawienia sztuk, jakie za potrzebne uważa. P. Estreicher podnosił stan teatru krakowskiego, kiedy nim opiekował się senat rządzący Rzeczypospolitej Krakowskiej i wyraził życzenie, bodaj stan taki obecnie mógł istnieć. Więc komisya zbadała instrukcyę, jaka wówczas obowiązywała, i ta instrukcya jest drakońską w porównaniu z projektem komisyi co do artystycznej kontroli, co do przyjęcia artystów. Co do przyjmowania artystów, twierdzą przeciwnicy, że projekt ogranicza przedsiębiorcę; jakże może sprzeciwiać się komisya przyjęciu artysty, którego nie zna. P. referent twierdzi, że komisya artystów nie będzie przyjmować. Jeżeli zna artystę, może się sprzeciwić przyjęciu. Może i nie znać artysty, więc się nie sprzeciwi, ale musi mieć zastrzeżone prawo do żądania oddalenia, gdy tego artystę pozna.

Narobiono hałasu, że żądanie komisyi oddalenia artysty w ciągu roku może spowodować to następstwo, iż przedsiębiorca trupy nie zbierze. P. referent powołuje się na wzór kontraktu między przedsiębiorcami a artystami w teatrze krakowskim od roku 1842, w którym zamieszczony jest przepis, że przedsiębiorca ma prawo oddalić każdej chwili aktora, jeżeli nie spełnia obowiązków. Jeżeli przedsiębiorca ma to prawo, a zgodzili się na nie artyści, to i komisya mieć je może, a nie uniemożliwi tem zebrania trupy. Komisya sądzi, że postanowienie takie przydatnem być może przedsiębiorcy, który może oświadczyć aktorowi: pilnuj się, bo komisya źle o tobie sądzi.

P. referent odczytuje postanowienia instrukcyi dla teatru krakowskiego, wydanej przez senat Rzeczypospolitej Krakowskiej, a następnie opinię komisyi dla teatru lwowskiego za r. 1892. Jest ona znaną z dzienników, a p. referent twierdzi, iż dlatego obecnie podniósł się teatr lwowski, ponieważ komisya ma prawo kontroli nad przyjęciem artystów i repertuarem.

Podniesiono, że dla komisyi będzie niewygodną odpowiedzialność co do repertuaru. To prawda. Ale nie na to będzie komisya, by jej egzystencya była wygodną, ale by spełniała swój obowiązek. Komu to może być niewygodnem, niech obowiązku nie przyjmuje. W ostatnich dniach podniesiono filuterny zarzut, że groźba rozwiązania kontraktu wystarczy do tego, by dzierżawca spełniał należycie obowiązki: wobec tego zbyteczne inne warunki. By módz rozwiązać kontrakt, to trzeba mieć zastrzeżenie po temu. I to zastrzegła sobie komisya. Rozwiązanie wszakże umowy byłoby nie szczęściem i mogłoby dopiero nastąpić po szeregu błędów. Byłoby więc dowodem, że teatr upada. Nowe konkursa wywołałyby zniechęcenie. Komisya uważa rozwiązanie kontraktu jako środek, którego tylko w ostateczności użyć należy. Zanimby gmina zdecydowala się na rozwiązanie kontraktu, upadłby teatr.

P. referent kończy tem, że nie mógł dopatrzeć dobrej woli w przeciwnych argumentach, bo uczciwszą jest rzeczą powiedzieć jasno przedsiębiorcy, czego się od niego wymaga, ale nie oddziaływać na niego groźbą i strachem. Nie wierzy też w rzetelność przeciwnych argumentów. Doświadczenie w miastach innych, przeszłość i stan faktyczny teatru we Lwowie, stan teatru w Krakowie, gdzie komisya jest bezwładną, wskazują na to, że należy przyjąć kontrakt w brzmieniu, proponowanem przez komisyę.

R. m. R o s e n b l a t t oświadcza, że wypowie kilka słów krytyki. Podnosi pracę i trudne zadanie referenta jego odpowiedzialność nietylko w teraźniejszości, ale i przyszłości. Jeżeli mowca jest odmiennego zdania w wielu punktach i wypowie je, to dlatego to uczyni, że sprawa jest ważną. Stanowisko zasadnicze p. referenta nie odpowiada, a przynajmniej nie jest zgodne ze stanowiskiem mowcy. P. referent stoi na tem zasadniczem stanowisku, jak przy kontrakcie cywilnym, że należy związać przeciwnika, skrępować, a nie zważać na to, czy on zbankrutuje. Gdy idzie o teatr, stanowisko takie nie jest wskazane: na pierwszym planie stanąć powinien interes i dobro sztuki, dobro narodu, na drugim dobro gminy. My chcemy, żeby przedsiębiorca zrobił dobry interes, a dobry przedsiębiorca, to dobry teatr.

Mowca zaznacza dalej, że projekt nie broni należycie interesu finansowego gminy. Daje przedsiębiorcy możność spowodowania każdej chwili zgaśnienia kontraktu. Albowiem § 44 stanowi, że dzierżawca winien kaucyę uzupełnić w dniach 14 i że w razie nieuzupełnienia gmina ma prawo umowę rozwiązać. W rażącej sprzeczności z tem postanowieniem stoi § 47 pod l. 5 projektu, że kontrakt g a ś n i e, jeżeli kaucya przez dzierżawcę nie została uzupełnioną. Otóż zrozumieją i nieprawnicy, że to różnica zasadnicza, czy się powie: „gmina ma p r a w o rozwiązać kontrakt,“ czy też: k o n t r a k t s a m p r z e z s i ę g a ś n i e. Jeżeli tedy dzierżawca chce przedwcześnie zerwać kontrakt, dopuści do tego, aby kaucya o jakie 50 złr. została uszczuploną i nie uzupełni jej — a potem oświadczy: kontrakt na mocy § 47 l. 5 z g a s ł; nie jestem więcej związany. Powstanie tedy co najmniej proces wątpliwy, a tem niebezpieczniejszy, bo według § 49 może być bez końca. § 49 bowiem stanowi, że spory z kontraktu należeć będą przed sąd polubowny. Co się jednak stanie, jeśli sędzia polubowny, przez dzierżawcę ustanowiony, umyślnie nie zechce przystąpić do osądzenia sprawy i wydania wyroku. Nie będą mogli wydać wyroku pozostali dwaj, bo sąd najwyższy orzekł, że wyrok, bez u d z i a ł u w s z y s t k i c h sędziów polubownych wydany, jest nieważnym. A więc będzie proces bez końca; sąd zwyczajny jest wykluczony, a w sądzie polubownym nie doczekamy się wyroku.

Dalej wykazuje mowca, że projekt czyni niemożliwem stanowisko dyrektora wobec artystów i na zewnątrz; mniejsza o interes przedsiębiorcy, ale projekt nakłada na gminę moralną odpowiedzialność, której podołać nie jest w stanie. Czy komisya może wykreślić sztukę, nie czytawszy jej. Jeżeli sztuka będzie się niepodobać i upadnie, spotkają zarzuty komisyę; jeżeli artyści będą źle grać, będzie gmina odpowiedzialną. Dzierżawca sam zwali odpowiedzialność na gminę za wszystko, bo mu to będzie dogadzać. Mowca zapowiada poprawki w szczegółowej rozprawie.

R. m. K o h n ubolewa, że sprawa tak się opóźniła. Co do zasad utrzymania budynku, mowca zgadza się z projektem, ale nie zgadza się z zasadami artystycznej kontroli. Jest dla gminy prawie niepodobnem wykonywać tę kontrolę, to przechodzi nawet jej siły; kontrolę może wykonywać skutecznie tylko Wydział krajowy, bo on dysponuje subwencyą. Tylko niewypłacenie subwencyi może entrepryzę poskromić. Wydział krajowy tak samo będzie dbał o rozwój teatru, jak gmina, dlatego mowca wnosi: „Rada miejska zrzeka się obecnie prawa dozoru nad prowadzeniem przedsiębiorstwa teatralnego na rzecz subwencyonującego teatr Wydziału krajowego, a zachowując sobie dozór nad budynkami i maszynami teatralnemi, poleca komisyi przedłożenie kontraktu w tym duchu ułożonego do uchwały.“

R. m. P r o p p e r polemizuje z wywodami pp. Rosenblatta i Kohna, broni projektu komisyi, wychodząc z zasady, że zawiera on przepisy prewencyjne, a te są lepsze, niż zastosowywanie środków represyjnych. Mowca prosi o przejście do dyskusyi szczegółowej.

P. dyrektor S l ę k wyjaśnia powody, jakiemi się kierowała komisya przy układaniu projektu kontraktu. Opinia znawców wywarła na mowcę takie wrażenie, że lepiej prowadzić teatr w zarządzie gminy, aniżeli oddać go przedsiębiorcy pod tak ciężkiemi dla gminy warunkami, jakie znawcy proponowali, bez żadnej z jej strony ingerencyi na teatr. Na prowadzeniu teatru we własnym bowiem zarządzie przy warunkach pp. znawców gmina nie poniosłaby szkody, ale zyskałaby około 5,000 złr., któreby mogła przeznaczyć na założenie szkoły dramatycznej. Gmina nie chce niczyjej krzywdy i łatwiej potem złagodzić jedno lub drugie postanowienie. Ale kontrakt, tak jak skrypt dłużny pisany jest dla niewiadomej osoby i musi strzedz interesu gminy, tak, by potem nie spotkał komisyę zarzut niedbałości, jak się to stało ze sprawą kontraktu z Dessauczykami przy wprowadzaniu oświetlenia gazowego. Jeżeli pójdziemy *unitis viribus:* to przedsiębiorca i gmina i sztuka polska na tym projekcie kontraktu dobrze wyjdą. Mowca radzi nie zmieniać warunków, ponieważ tworzą one jednolitą całość.

O godz. $8^1/_2$ wieczorem przerwaną została rozprawa i odroczoną do środy d. 17 b. m.

KRONIKA.

Kraków 16 maja.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we środę dnia 17 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw nad projektem umowy o dzierżawę teatru w Krakowie. W dalszej dyskusyi ogólnej zapisani są do głosu pp.: Styczeń, Rosenblatt, Pawlikowski, Chyliński i Hajdukiewicz.

— **Odznaczenie.** Dowiadujemy się, że Ojciec św. Leon XIII nadał p. Franciszkowi Slękowi, dyrektorowi Kasy Oszczędności m. Krakowa, krzyż komandorski orderu św. Grzegorza. Z prawdziwem zadowoleniem notujemy tę wiadomość o tak zaszczytnem odznaczeniu męża, zasłużonego na polu pracy publicznej, którego to głównie zabiegom i staraniom zawdzięczyć należy przyjście do skutku restauracyi kaplicy Zygmuntowskiej.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Karol Szymeon Franciszek Seeliger, rodem ze Lwowa i Leopold Bader, rodem z Mikuszowic w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów praw.

— **P. delegat Laskowski** był wczoraj obecny na popisie uczniów szkoły uzupełniającej wieczornej na Smoleńsku. Po ukończonym popisie przeglądał p. delegat szczegółowo prace uczniów i wyraził uznanie p. dyrektorowi Maciołowskiemu i gronu nauczycielskiemu. Przeglądając katalogi, wyraził p. delegat ubolewanie z powodu nieregularnej frekwencyi, która w wysokim stopniu utrudnia spełnienie zadania szkoły. Wina za to spada w pierwszym rzędzie na majstrów. Opuszczając zakład, wyraził p. delegat zdziwienie, iż na popisie nie było żadnego z majstrów; widać ztąd, jak mało interesują się postępami w nauce terminatorów; a przecież od łączności szkoły z warsztatem zależy przyszłość tej młodzieży.

— **Słuszne zażalenia** otrzymujemy z wielu stron na zaniedbanie plant i nieporządek, jaki na nich panuje w tym roku. Gruba warstwa kurzu na ścieżkach bardzo mało polewanych sprawia, że tumany pyłu wznoszą się w powietrze i dostają się do płuc, ust i oczów, a przez to czynią wprost niemożliwą przechadzkę po plantach, właśnie w tej porze roku najprzyjemniejszej. Zaniedbanie plant widoczne jest także w tem, że bardzo wiele ławek, np. w okolicy nowego Uniwersytetu i innych, okazują znaczne uszkodzenia, tak że na nich wprost siedzieć nie można, a jednak nie widać, żeby się kto naprawą ich zajmował. Takie samo zaniedbanie spostrzegamy i na gazonach. W interesie publiczności, łaknącej po długiej zimie przechadzki po plantach, podnosimy ten głos w nadziei, iż organa, do których to należy, spełnią w tej mierze jak najrychlej swój obowiązek i poczynią zarządzenia, umożliwiające korzystanie z pięknych plant.

— **W Parku krakowskim** odbędzie się jutro po południu o godz. 4 koncert muzyki wojskowej 56 pułku.

— **O wyroku trybunału administracyjnego**, jaki zapadł w ciekawej sprawie naftowej niejakiej Haimbergerowej, donieśliśmy wczoraj. Dziś dowiadujemy się, że zażalenie w tej sprawie, do którego się trybunał administracyjny na rozprawie dnia [illegible] przychylił, wypracował i wniósł imieniem [illegible] gerowej prof. Dr Józef Rosenblatt, któr[illegible]ywód prawny zażaleniem objęty był właśnie podstawą rozprawy i wyroku.

— **Mianowanie.** Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała Dra Czesława Górskiego lekarzem salinarnym przy zarządzie salinarnym w Bochni.

— **Stypendyum.** Na przedstawienie Instytutu stauropigialnego we Lwowie nadało namiestnictwo opróżnione stypendyum z fundacyi Karoliny Glinieckiej o rocznych 105 złr., począwszy od roku szkolnego 1892/93, Teodozemu Zającowi, słuchaczowi III roku prawa na uniwersytecie we Lwowie.

— **Promocya.** P. Ludwik Maurycy Landes, kandydat adwokacki, rodem z Bolechowa, uzyskał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **P. Władysław Niemeksza** złożył przed kilkoma dniami w ręce p. Namiestnika przysięgę, jako rządowo upoważniony inżynier cywilny i otworzył we Lwowie specyalne biuro dla mechaniki i przemysłu. Potrzeba takiego biura dawno odczuwać się dawała wszystkim właścicielom młynów, gorzelni i innych zakładów przemysłowych, jakoteż wogóle osobom i instytucyom urządzeń mechanicznych potrzebującym.

— **W Rabce** otwiera z dniem 1 czerwca b. r. p. K. Głuchowska, żona lekarza zakładowego, pensyonat dla panien i dzieci. Pensyonat ten, prowadzony już od kilku lat pod osobistym kierunkiem i nadzorem p. Głuchowskiej, zapewnia zupełną opiekę rodzicielską, dobre odżywianie i pomoc lekarską.

— **Pp. Reszkowie** przybyli już do Warszawy. Pierwszy ich występ ma się odbyć w piątek w *Romeo i Julii*. Słynni artyści zastrzegli sobie honoraryum 1500 rsr. za wieczór (honoraryum to oddają na cele dobroczynne); zwiększone będą nadto inne koszta, ile że potrzeba było specyalnie dla tych przedstawień sprowadzić panią Klamrzyńską z Medyolanu. Obliczono tedy, że wobec tego teatr musi przynieść po 4.200 rsr., a nawet 6.000 rsr. za wieczór, pod czas gdy zwykle przynosi 1.700 rsr. Wobec tego ceny będą 3 razy wyższe od zwykłych cen operowych.

— **Wśród kandydatów** na opróżnione przez śmierć Taina krzesło członka akademii francuskiej, staje także obywatel Achilles Le Roy, jeden z najskrajniejszych agitatorów socyalistycznych. Le Roy jest z zawodu zecerem, pisze poezye i wydaje broszury socyalistyczne. Jednemu z reporterów oświadczył Le Roy, co następuje: „Wiem, że pomiędzy uczonem zgromadzeniem członków akademii, a mojemi zasadami przewrotu niema harmonii; ale właśnie dlatego występuję jako kandydat. Zamiast być po prostu strażniczką czystości i żywotności francuskiego języka, jak to jej przeznaczył Richelieu, stała się dziś akademia kołyską orleanizmu, ostoją zacofania, twierdzą reakcyonaryuszów. Jeżeli do niej wejdę, to tylko na to, aby ją obalić. Moi przyjaciele wraz ze mną życzą sobie, aby moje nagłe wtargnięcie do tego obozu peruk mogło za sobą pociągnąć skutki bomby wybuchającej. Chętnie wysadzilibyśmy całą budę w powietrze. Możesz pan to otwarcie wydrukować, bo przecież pojmiesz pan, że na zwycięstwo w głosowaniu nie liczę. Chodzi mi tylko o manifestacyę i tej dokonam, ubiegając się o krzesło." Wobec kandydatury Achillesa Le Roy, odsuwany od wrót akademii Emil Zola jest doprawdy wzorowo poprawnym kandydatem.

— **William Townsend**, który przed kilkoma tygodniami wystrzelił z rewolweru do Gladstona, nie został oddany, jak przypuszczano powszechnie, do zakładu dla obłąkanych, ale stanie przed sądem przysięgłych pod oskarżeniem usiłowanego morderstwa. Śledztwo wykazało, że Townsend w sobotę dnia 22 kwietnia wyjechał z Sheffield do Londynu, w poniedziałek był w Brighton, a nie znalazłszy tam Gladstona, powrócił do Londynu i posłał mu następujący list: „Panie Gladstone! Zaniechaj pan tego przeklętego bilu autonomii irlandzkiej. Powiedz pan coś w tym przedmiocie dzisiaj wieczorem w Izbie niższej. Odjeżdżam na wieś. Pański widok wywarł na mnie wstrząsające wrażenie. Wydawałeś mi się pan tak spokojny i szczęśliwy. Taki byłeś przytem podobny do mego starego ojca. Kiedy na pana patrzyłem, musiałem ze czcią zdjąć kapelusz. Skoro w sobotę przeczytałem wiadomość o drugiem czytaniu bilu, opuściłem mój dom, moją żonę i moje dzieci. Jeżelibyś pan był usunięty, bil irlandzki tak byłby zabity, jak królowa Anna. Gdyby nie ten nagły przewrót w moich uczuciach, nie byłoby już nas obu na świecie. Mogłem dać sześć strzałów, zanimby mnie pojmano. Dam panu jeszcze jedną sposobność. Mam wielkie wyobrażenie o pańskiej zręczności i wierzę w to, że jeżeli pan zechcesz, projekt stanie się ustawą pomimo Salisburego, Balfoura, Chamberlaina i lordów. Ale tak nie powinno się stać, choćby nawet przez poświęcenie życia jednego, lub dwóch: pańskiego i mojego, uratowane być musiały setki, a może nawet tysiące wiernych Ulsterczyków. Byłoby to dostatecznem usprawiedliwieniem mojego kroku. Jutro będę szukał starannie odpowiedzi na mój list w dziennikach. *W. H. Townsend.*" Na kopercie były dopisane słowa: „Sekretarz, któryby list otworzył i nie pokazał go staremu, przyjmie na siebie wielką odpowiedzialność."

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 18 b. m. pierwszy gościnny występ Ireny Trapszówney, artystki teatrów warszawskich: *Śluby panieńskie*, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry, ojca. — W roli Klary wystąpi panna Irena Trapszo, w roli Anieli panna Tekla Trapszo. Rozpocznie: *Broń niewieścia*, komedya w 1 akcie Benedixa. — W roli Anny wystąpi po raz pierwszy panna Laura Norbert, uczennica p. Rakiewiczowej i Romany Popiel-Święckiej.

W sobotę 20 b. m. drugi gościnny występ Ireny Trapszówney: *Lena*, dramat w 5 aktach Maryana Jasieńczyka.

— Dnia 15 maja pogoda; termometr od +7·1 doszedł do +20·7 C. Barometr opada; o godz. 7-mej rano dnia 16 maja stan jego był 739·3 mm., termometru +15·6 C. Wiatr północno-zachodni.

We środę dnia 17 maja: św. Paschalisa wyzn. i Torpeda.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Konkursa naukowe. Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na stypendyum im. Śniadeckich z fundacyi ś. p. Seweryna Gałęzowskiego, w kwocie 5.000 franków.

Celem powyższego stypendyum jest dopełnienie studyów naukowych za granicą, według słów fundatora: „z celem tym łączy się myśl, ażeby przy tej pomocy Uniwersytety krajowe, na teraz krakowski i lwowski, mogły mieć zapewniony zapas sił nauczycielskich, a w każdym razie kraj ludzi, mogących wpływać samodzielnie na postęp umiejętności."

Kandydat, mogący otrzymać to stypendyum, jeśli nie jest przy jakimkolwiek krajowym lub zagranicznym Uniwersytecie docentem lub asystentem, winien posiadać wyższy stopień naukowy i być znanym z gorliwej pracy w zawodzie, któremu pragnie się poświęcić, w każdym zaś razie wymagać się będzie od niego biegłości w języku polskim.

Tym razem o stypendyum powyższe mogą ubiegać się kandydaci, którzy poświęcają się naukom przyrodniczym lub matematycznym.

Podania wnosić należy do Akademii Umiejętności w Krakowie po dzień 15 czerwca 1893 i dołączyć do nich następujące załączniki:

1) Dowody, że kandydat według warunków, powyżej określonych, może ubiegać się o powyższe stypendyum; jeżeli zaś jest docentem, powinien wykazać, co dotychczas wykładał i ilu miał słuchaczy.

2) Prace naukowe drukiem ogłoszone, albo też i rękopiśmienne.

3) Dokładny program studyów, które w ciągu roku zamierza odbywać.

Stypendyum powyższe wypłaci kasa Akademii Umiejętności w dwóch równych ratach półrocznych, a mianowicie, pierwszą ratę dnia 1 października 1893, drugą zaś dnia 1 kwietnia 1894 r. Wypłata drugiej raty zależeć będzie jednak od uchwały komitetu stypendyjnego, któremu stypendysta po upływie pierwszego półrocza złoży wyczerpujące sprawozdanie z odbytych studyów.

W Krakowie, dnia 15 maja 1893.

Smolka, sekretarz jeneralny.

Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na stypendyum im. ś. p. Zenona Pileckiego w kwocie 1.200 złr. w. a.

Kandydatem może być według woli ś. p. Zenona Pileckiego tylko rodowity Polak, katolik obrządku rzymskiego lub grecko-unickiego, który ukończył kurs nauk uniwersyteckich ze stopniem doktora, lub też na jednym z uniwersytetów rosyjskich ze stopniem naukowym kandydata, i pragnie udać się za granicę, celem dopełnienia studyów w obranym zawodzie naukowym. Kandydat powinien władać biegle językiem ojczystym i ma we własnym interesie postarać się o wszelkie dowody, świadczące nietylko o jego uzdolnieniu, wytrwałej pracowitości i zamiłowaniu w naukach, lecz także o jego moralności i poczuciu narodowem. Pomiędzy kandydatami, zarówno pod każdym względem zasługującymi na otrzymanie stypendyum, pierwszeństwo dane będzie kandydatowi, pochodzącemu z prowincyj, zostających pod panowaniem rosyjskiem.

Tym razem o stypendyum to ubiegać się mogą kandydaci, którzy poświęcają się rzeczom polskim, a mianowicie historyi polskiej w najrozleglejszem znaczeniu, historyi prawa polskiego, literatury polskiej, lub nauce języka polskiego.

Podania wnosić należy do Akademii Umiejętności w Krakowie po dzień 15 czerwca 1893 i dołączyć do nich następujące załączniki:

1) Dowody, że kandydat według warunków, powyżej określonych, ma prawo ubiegać się o powyższe stypendyum.

2) Dokładny program studyów, które w ciągu roku zamierza odbywać.

Stypendyum powyższe wypłaci kasa Akademii Umiejętności w dwóch równych ratach półrocznych, a mianowicie pierwszą ratę d. 1 października 1893, drugą zaś dnia 1 kwietnia 1894 r. Wypłata drugiej raty zależeć będzie jednak od uchwały komitetu stypendyjnego, któremu stypendysta po upływie pierwszego półrocza złoży wyczerpujące sprawozdanie z odbytych studyów.

W Krakowie, dnia 15 maja 1893.

Smolka, sekretarz jeneralny.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 16 maja.

Niezależnie od targów zachodnio-europejskich, na których ponownie zapanowało słabe usposobienie, w Austro-Węgrzech stała tendencya zyskała stanowczo przewagę, a wczorajsze notowania znowu są wyższe. Powodem tego jest ciągły brak deszczu w Węgrzech, wskutek czego właściciele zboża swoje żądania wciąż podnoszą.

Ten sam stan rzeczy jest u nas, gdzie przy małych dowozach i wzmagającym się popycie, zaofiarowanie zmniejszyło się widocznie. Na targ dzisiejszy przybyło nawet paru obcych kupców, co już oddawna się nie zdarzało. Poszukiwano głównie żyta, które też w cenie się podniosło, a to samo da się powiedzieć o pszenicy, jęczmieniu i owsie, bo wszystko kupowano chętnie po lepszych cenach.

Płacono pszenicę białą 8·85 do 9·20, czerwoną 8·70 do 9·35, żółtą 8·70 do 9·30 złr.; żyto 7·— do 7·50 złr.; jęczmień browarny 6·10 do 6·60, na kasze 5·70 do 5·90 złr.; owies 6·60 do 7·— złr.; rzepak —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną — do —, białą — do — złr.; wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 16 maja. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia o godz. 10 m. 25. Urlop otrzymał Sękowski na 3 dni.

Wydział krajowy przedłożył sprawozdanie o czynnościach, odnoszących się do podniesienia hodowli bydła. St. Stadnicki interpeluje, dlaczego tak późno zostało to sprawozdanie przedłożone. Romanowicz odpowiada, że sprawa musiała przechodzić przez opinię komitetów gospodarczych i komisyi rolniczej.

Udzielono na 5 lat koncesyi na pobór opłat mytniczych: 1) na drodze gminnej z Siepietnicy przez Szerzyny do Swoszowy i z Szerzyn do Jodłówki; 2) na drodze gminnej przemyślańsko-pomorzańskiej.

Gminie miasta Chrzanowa zezwolono na dalszy pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych i od piwa od r. 1894 do końca r. 1896 w wymiarze nieco wyższym od dotychczasowego.

W dalszej rozprawie nad znanemi wnioskami komisyi podatkowej (p. Skałkowskiego), dotyczącemi postępowania władz skarbowych przy egzekwowaniu podatków i innych należytości rządowych, zabrał głos Teliszewski. Żali się on na fiskalizm i cytuje fakta, świadczące o rozpaczliwem położeniu włościan. Zwracając się ku prawicy sejmowej, rzucił mowca zarzut, iż jak długo władze skarbowe uciskały włościan, nic panowie nie mówili, a dopiero kiedy i ich zaczęto uciskać, rozpoczęła się akcya.

Włodzimierz Kozłowski prosi władze skarbowe o ściślejszą cenzurę pism i relacyj podwładnych organów, wysyłanych do Wiednia, bo te w zbytniej gorliwości posuwają się za daleko, jak świadczy znany raport, odczytany w Radzie państwa. Mowca odpiera zarzut Teliszewskiego, jakoby dawniej przeciw uciskowi podatkowemu nic nie czyniono. Świadczą o tem dostatecznie zapiski sejmowe i sprawozdania z Rady państwa.

Jan Stadnicki podniósł, iż kraj dotkliwie uczuł obostrzenia w postępowaniu władz skarbowych. Życzyć sobie należy, aby obszerna dyskusya, przeprowadzona w Sejmie, dostarczyła posłom do Rady państwa wskazówek, jakiej reformy domagać się należy.

Abrahamowicz podnosi, że podatki nie są równomiernie nakładane i zaznacza, że ci, którzy obcinają kupony i nic nie robią wcale podatków nie płacą. W tym kierunku należy reformę przeprowadzić. Mowca odpiera również zarzut Teliszewskiego.

Sprawozdawca Skałkowski przemawiał w podobnym duchu, domagając się usunięcia nieprawidłowości i fiskalizmu, poczem przyjęto wszystkie wnioski komisyi podatkowej.

Męciński motywował swój wniosek wzywający rząd, aby w drodze ustawodawczej wyjednał przedłużenie mocy obowiązującej § 2 i 3 ustawy z dnia 9 marca 1889 r. (o ulgach i należytościach przy konwersyach długów hipotecznych) na dalsze lata. Wniosek odesłano do komisyi prawniczej.

Z kolei nastąpił wybór zastępcy członka Wydziału krajowego z całego sejmu w miejsce ś. p. Koziebrodzkiego. W pierwszem głosowaniu otrzymał Onyszkiewicz 55, Trzecieski 53 głosów; reszta głosów rozstrzelona. Gdy nikt nie uzyskał absolutnej większości, przystąpiono do ponownego wyboru. Wybrany został na 95 głosujących Onyszkiewicz 50 głosami przeciw Trzecieskiemu, który otrzymał 45 głosów.

Z kolei nadano gminie m. Brodów prawo poboru myta kopytkowego, przyjęto wnioski w przedmiocie szkoły lasowej we Lwowie, oraz w sprawie krajowych składów publicznych.

Leopoldowi Brąglewiczowi, wicesekretarzowi Wydziału krajowego, policzono w drodze łaski do emerytury 6 lat, spędzonych na posadzie sekretarza Rady powiatowej.

Na wniosek komisyi budżetowej uchwalono: 1) Cerkiewnemu komitetowi gr.-kat. w Haliczu udziela się jednorazową zapomogę w kwocie 200 złr. 2) Wydziałowi Towarzystwa wzajemnej pomocy dijaków grecko-katolickiej dyecezyi stanisławowskiej udziela się jednorazową zapomogę w kwocie 100 złr. 3) Grecko-katolickiemu komitetowi cerkiewnemu w Niemirowie, na dokończenie reparacyi cerkwi, udziela się jednorazową zapomogę w kwocie 100 złr.

W załatwieniu niektórych petycyj wnosi komisya budżetowa:

Nad petycyą Przytuliska sierót pod opieką św. Józefa we Lwowie, przechodzi się do porządku dziennego.

Petycyę Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Wielkich Oczach o zapomogę na ukończenie domu przytułku w Wielkich Oczach przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia; na ten cel wstawia się w budżet wydatków dodatkowo kwotę 500 złr., jako kwotę maksymalną do rozporządzalności Wydziału kraj.

Towarzystwu ochronek chrześciańskich we Lwowie, przyznaje się subwencyę na rok 1893 w sumie 500 złr.

Zarządowi stowarzyszenia ochronki dziewcząt sierót w Stanisławowie, udziela się jednorazowa subwencya w kwocie 150 złr.

Petycya Juliana Zachariewicza, konserwatora zabytków historycznych, o subwencyę 6.000 złr. na ochronienie zamku w Żółkwi, przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej.

Wnioski uchwalono.

Klemens Dzieduszycki i Gniewosz interpelują Wydział krajowy, w jaki sposób zamierza przeprowadzić organizacyę sprzedaży soli.

Niedzielski interpeluje rząd, czy mu wiadome są uciążliwe rozporządzenia starostwa wielickiego w sprawach sanitarnych.

Jan Stadnicki interpeluje Wydział krajowy, kiedy przedłoży akta wyboru posła z większej własności okręgu tarnowskiego.

Koniec posiedzenia o g. wpół do 4. Następne jutro o g. 11.

Lwów 16 maja. Wydział krajowy domaga się uchwały Sejmu, iż kraj gwarantuje dopełnienia zobowiązań Banku krajowego, wypływających z wydania obligacyj kolejowych, aż do wysokości 15 milionów złr. imiennej wartości, żąda wystarania się u rządu w drodze ustawy państwowej jak najdalej idących ulg podatkowych, a wreszcie wnosi zaprowadzenie przy Banku krajowym czwartego oddziału dla pożyczek kolejowych.

Na pokrycie kosztów udziału w wystawie krajowej żąda Wydział krajowy kredytu 40.000 złr., a to 25.000 w r. b., a 15.000 złr. w r. 1894.

Komisya kolejowa wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Borkowskiego o udzielenie dodatkowej subwencyi w kwocie 100.000 złr. dla kolei podolskich.

Buda-Peszt 16 maja. Sytuacya w Węgrzech coraz krytyczniejsza. Ogólnie sądzą, że ministerstwo Wekerlego niedługo się utrzyma. Opozycya postanowiła aż do 21 b. m. interpelować codziennie względem zakazu oficerom brania udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika honwedów. Organ kościelny *Magyar Allan* twierdzi, że Kossuth otrzymał od rządu zapewnienie corocznej dotacyi po 10,000 złr. z funduszu dyspozycyjnego za popieranie polityki kościelnej rządu.

Berlin 16 maja. Wiadomości z Petersburga donoszą o odkryciu ogniska konspiracyjnego w okręgu wyborgskim. Spiskowcy tworzyli, podobnie jak w roku 1870, coraz więcej rozszerzające się koła, z których jedno o drugiem nie wiedziało. W ostatnich miesiącach zaszły liczne samobójstwa uczniów gimnazyów i innych instytutów naukowych, zostające z tą sprawą w związku. Według *Vossische Ztg*, został student, którego zwłoki znaleziono na stacyi Plussa, zamordowany, albowiem wzbraniał się wykonać polecenia spiskowców, dotyczące cara.

Belgrad 16 maja. Spotkanie króla Aleksandra z Natalią nastąpi w piątek w miasteczku Kladowa i będzie miało charakter czysto prywatny. Po spotkaniu powróci Natalia do Rumunii.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16 maja. *Wiener Ztg* ogłasza wiadomość o zaręczynach arcyksięcia Józefa Augustyna z księżniczką bawarską Augustą.

Cesarskie pismo odręczne zwołuje delegacye na d. 25 maja.

Wiedeń 16 maja. *Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie ministeryalne w sprawie uregulowania wywozu nierogacizny z Galicyi i Bukowiny.

Wiedeń 16 maja. *Vaterland* donosi, że nuncyusz Galimberti odwołany będzie po ostatnim konsystorzu do Rzymu, stanowisko zaś jego obejmie monachijski nuncyusz Agliardi.

Wiedeń 16 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu dolno-austryackiego toczyła się dyskusya nad sprawozdaniem komisyi statutowej co do regularnego zwoływania sejmu krajowego. Projekt komisyi uchwalony został wraz z dodatkiem Luegera. W uzasadnieniu projektu podniesiono, że koniecznem jest, aby sejm miał możność spełnia nia konstytucyjnych zadań.

Wiedeń 16 maja. Cesarz i wielki książę heski byli wczoraj obecni na przedstawieniu w Burgteatrze.

Insbruk 16 maja. Na posiedzeniu sejmu wniesione zostały dwie interpelacye, podpisane przez większość posłów, a mianowicie jedna w sprawie rozporządzenia, zakazującego oficerom rezerwowym i jednorocznym ochotnikom należenia do korporacyj studenckich, druga zaś w sprawie zakazania odbycia studenckiego zgromadzenia, które powyższą sprawę miało omawiać.

Linc 16 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przedstawił dep. Ebenhoch wniosek, wzywający rząd, aby przywrócił prawa stowarzyszeń studenckich, naruszone przez rozporządzenie wojskowe, zakazujące jednorocznym ochotnikom należenia do związków studenckich i aby zapobiegł podobnym naruszeniom praw studenckich na przyszłość. Nad projektem toczyć się będzie jutro dyskusya.

Praga 16 maja. W komisyi adresowej Sejmu czeskiego Młodoczech Gregr uzasadniał projekt adresu. Wojciech Schönborn oświadczył, że większa własność nie wyrzeka się idei prawno-państwowej; urzeczywistnienie jednak prawa państwowego będzie tylko wtedy możliwem, jeżeli w Czechach powstanie nowa partya ludowa. Większa własność będzie głosowała za przejściem do porządku dziennego nad wnioskiem adresowym, ponieważ nie zaszła żadna zmiana, którąby mogła uzasadnić potrzebę wręczenia adresu. Matusz oświadcza się przeciwko adresowi. Dopóki Niemcy będą przeciwko prawu państwowemu, urzeczywistnienie jego jest niemożliwe. Mowca ubolewał nad usunięciem się Niemców z komisyi adresowej, skutkiem czego wyjaśnienie Niemcom znaczenia prawa państwowego zostało udaremnionem. Ks. Fryderyk Schwarzenberg podziela to ubolewanie i sprzeciwia się zaprojektowanemu przez Młodoczechów wybraniu subkomitetu dla sprawy adresu. Na tem posiedzenie przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się we środę.

Praga 16 maja. Wczorajsze posiedzenie sejmu krajowego zakończyło się nader burzliwie. Marszałek, ks. Lobkowic, oświadczył, że przerwie dyskusyę budżetową i wprowadzi na porządek dzienny środowego posiedzenia sprawę utworzenia sądu obwodowego w Trutnowie. Młodoczesi przyjęli to oświadczenie żywemi oznakami niezadowolenia i usiłowali nie dopuścić marszałka do głosu. Ks. Lobkowic w dalszym ciągu przemówienia podniósł, że deputacya młodoczeska przedstawiła mu wprawdzie życzenia, aby dyskusya w sprawie trutnowskiej była odroczoną, atoli wszystkie inne stronnictwa Izby oświadczyły, że pragną śpiesznej w tej sprawie dyskusyi. Ponieważ większość musi być szanowaną, sprawa zatem trutnowska wejdzie na porządek dzienny najbliższego posiedzenia. Wśród burzliwego zamięszania, wywołanego ponownie temi słowami, zamknął marszałek posiedzenie.

Praga 16 maja. Komisya gminna sejmu czeskiego prowadziła w dalszym ciągu dyskusyę nad projektem rządowym w sprawie sądu obwodowego w Słonem. Młodoczesi domagali się przejścia do porządku dziennego. Trakal uzasadniał swój wniosek w sprawie utworzenia dwóch czeskich sądów obwodowych.

Buda-Peszt 16 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odpowiadał Wekerle na interpelacyę dep. Polonyi'ego w sprawie rozporządzenia ministerstwa wojny, zakazującego oficerom brać w uniformie udział w uroczystości odsłonięcia pomnika honwedów. Prezes ministrów oświadczył, że rozporządzenie ministerstwa wojny wspomina z największą czcią i pietyzmem o poległych w roku 1848/49 honwedach. Ministrowi wojny przysługuje niewątpliwie prawo wydawania tego rodzaju rozporządzeń, o ile dotyczą armii wspólnej; zakaz nie rozciąga się oczywiście na obronę krajową i żandarmeryę. Co do obawy przed politycznemi demonstracyami, wyrażonej w rozporządzeniu, odpowiedzialność spada nie na rząd, lecz raczej na postępowanie stronnictwa niepodległości. — Odpowiedź prezesa ministrów przyjęta została do wiadomości znaczną większością głosów, wśród burzliwych okrzyków *Eljen!* Apponyi zgłosił natychmiast nagłą interpelacyę w celu zaznaczenia swego oddzielnego stanowiska.

Buda-Peszt 16 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu interpelował Apponyi ministra obrony krajowej Ferjevary'ego, czy utrzymuje w mocy rozporządzenie, zakazujące węgierskiej obronie krajowej w dniu 21 b. m. wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika honwedów. Uzasadniając swoją interpelacyę, podniósł Apponyi, że armia honwedów, jako narodowa siła obronna, nie może być wykluczona od uroczystości, odpowiadającej uczuciom całego narodu. Ten charakter nosi na sobie uroczystość z d. 21 b. m. Inicyatorzy jej wzięli na siebie obowiązek, że zapobiegną politycznym demonstracyom; wypływa to również z tej okoliczności, że podczas obchodu wystąpi Izba deputowanych z prezydentem na czele. W ogóle motywa zakazu, przytoczone przez ministra obrony krajowej, są nieuzasadnione.

Berlin 16 maja. *Kreuz Ztg* ogłasza pismo kanclerskie, prostujące doniesienie dzienników, jakoby kanclerz secesyonistom stronnictwa wolnomyślnego przyrzekł pewne ustępstwa co do ogólnego kierunku polityki, jakoteż co do reformy podatkowej. Kanclerz oświadczył, że doniesienia te są bezpodstawne.

Bueckeburg 16 maja. Cesarz wyjechał do Poczdamu.

Wandsbeck 15 maja. W miejscowości holsztyńskiej Schiffbeck umarł robotnik wśród objawów cholerycznych.

Paryż 16 maja. Izba obradowała nad wnioskiem Reinacha w sprawie utworzenia ministerstwa dla kolonij Gerville postawił wniosek, aby polecić rządowi wypracowanie projektu w sprawie utworzenia tegoż ministeryum. Wniosek ten poparty został przez sekretarza stanu, Delcasse'a. Izba odrzuciła go jednak 263 głosami przeciwko 237. Izba przyjęła następnie pierwszy artykuł wniosku Reinacha, orzekający, że żadne ministerstwo nie może być ustanowione w drodze dekretu; dalsze zaś artykuły tego wniosku, postanawiające utworzenie ministerstwa kolonij, odrzuciła Izba 260 głosami przeciwko 239.

Sedan 16 maja. W tutejszej fabryce sukna nastąpiła wczoraj eksplozya. Część zabudowań fabrycznych uległa zniszczeniu. Wiele osób jest zabitych lub rannych.

Tirnowa 16 maja. Wczoraj wieczorem odbyła się wspaniała iluminacya. Korowód z pochodniami, z muzyką na czele, przeciągnął przed rezydencyą księcia. Para książęca ukazała się na werandzie. Książę dziękował za patryotyczne przemowy.

Sobranie wybrało prezydentem Petkowa, wiceprezydentami zaś Hałaszewa i Andonowa.

Tirnowa 16 maja. Wczoraj w południe odbyło się uroczyste otwarcie wielkiego sobrania. Parę książęcą witały olbrzymie tłumy ludności entuzyastycznemi okrzykami. W mowie tronowej dziękował książę Ferdynand za oznaki powszechnej radości, za powitania i życzenia, z jakiemi lud bułgarski przyjął jego zaślubiny. Książę wezwał następnie reprezentantów ludu do uchwalenia zmiany konstytucyi; celem bowiem tej zmiany jest wzmocnienie kraju i uzyskanie środków na przyszłość do dalszego rozwoju, postępu i niezależności prac kraju.

Rzym 16 maja. Papież przyjął wczoraj na audyencyi 120 pielgrzymów polskich z Księstwa Poznańskiego pod przewodnictwem X. Arcybiskupa Stablewskiego. W ciągu przemowy zaznaczył Ojciec św., że Polaków z Poznańskiego zawsze otaczał szczególniejszą opieką.

Kopenhaga 16 maja. Król wyjechał do Lubeki.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Na śmierć Jerzyka Dębickiego.

Smutno, o! smutno, Boże Ty Panie,
Gdy na dzień sądów nastrajasz lice,
Gdy się objawia niby karanie
Gromem ciśnionym przez Twą prawicę —
Kiedy wybija taka godzina,
Że ojcom grzebać przychodzi syna,
Że z oczów starczych łza późnej doby
Na młodych dzieci upada groby,
A naród cały przy ich żałobie
Rękę Twą poczuć musi na sobie...
Och, smutno sprawdzać, jak śród błękitu
Jaśniejsze gwiazdki gasisz po jednej
I w oczach całej krainy biednej
Coraz to ciemniej od strony świtu...
Gdy nad nadzieją wielkiej miłości
Grobowy kamień ujrzym zawarty,
Gdyć się podoba z księgi przyszłości
Niedopisane wyrywać karty —
I pytać trzeba: co będzie, Panie,
Z nią, jak zamało ich pozostanie?

Lecz słodko za to, ach! wiary okiem
Sięgać do szczytów górnej pociechy,
Gdzieś dobroć Twoją zakrył obłokiem,
Gdzie zagrobowe kwitną uśmiechy,
A pokoszone z ziemi żałobą
Kwiaty jej żyją — niebios ozdobą...
Ach! tam się widzi, jak tylko tyle
W mogilnym prochu po nich tu drzemie,
Aby czem było w zmartwychwstań chwilę
Śnieżyściej kwieciem osłonić ziemię,
Aby, spojrzawszy na nasze niwy,
Bardziej nam Sędzia był miłościwy,
Gdy się za nami ujmą anieli
W imię ich woni, w imię ich bieli...
Tak z łaski Jego nic niestracone,
Co Mu z poddaniem dziś odstąpione.

. . . .

Najświętsza Panno, Królowo maju!
Świeżo na ołtarz Twój poświęcony,
W majowe barwy przyozdobiony
Kwiatek tej ziemi przyjmij do raju,
Gdzie niech swą krasą Ci przypomina
I ziemię samą co go wydała,
I onych — którym przypada chwała
Za chwałę z niego, Twojego Syna.

6-go maja b. r. *Z. D.*

(1209)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 16 maja 2 godzina 30 min. po poł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod. .	97	65	Anglobank	150	50
srebrna „	97	35	Union	251	50
4% złota . . .	116	80	Bankverein	121	—
4% koronowa	96	10	Akcye Länderbank.	251	20
Akcye ban. ausst.-w.	980	—	„ kol. Kar. Lud.	219	—
„ kredytowe .	332	10	„ „ lwowsko-czerniow.	256	75
Londyn	124	—	„ „ połudn. .	100	—
Napoleony	9	80	Elbethal	237	25
Dukaty	5	82	Nordbahn	2945	
Marki	60	42½	Staatsbahn	306	62
4% Renta węg. kor.	94	20	Alpin	52	80
4% „ „ złota	114	80	Akcye tytoniowe .	180	50
Losy prem. węg. . .	150	—	Ruble	128	—
Losy tureckie . . .	49	40			

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 16 maja.

Banknoty austr. . .	165	65	4% Listy likw. pols.	64	—
Krótki Wiedeń . .	165	30	Akc. kol. Kar. Lud	—	—
Banknoty ros. . . .	212	15	„ austr. kred. .	172	—
5% Listy zast. pols.	65	60	Ultimo Ruble . . .	212	50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Michał Chyliński.

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od dnia 1go maja 1893 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

7·07	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7·15	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
8·00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenia w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·10	„ „ „ „ „ Podgórza Pł.	
10·45	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
10·55	„ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
9·20	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9·28	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
10·55	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11·05	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
6·40	po poł. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.
6·50	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
12·00	w połud. poc. mięsz. 451 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12·20	po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
8·10	wieczór poc. mięsz. 461 z Krakowa	do **Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8·30	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
8·44	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8·59	„ „ „ mięsz. z Zwierzyńca	
9·04	przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł.	
9·10	„ „ „ „ „ „ przystanku	
7·05	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7·20	„ „ „ z Zwierzyńca	
7·25	„ „ osob. z Podgórza Pł.	
7·31	„ „ „ „ „ przystanku	
4·38	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
4·53	„ „ „ z Zwierzyńca	
5·00	„ „ „ z Podgórza Pł.	
5·06	„ „ „ „ „ przystanku	
2·20	po poł. poc. mięszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
2·35	„ „ „ „ z Zwierzyńca	
2·46	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
2·52	„ „ „ „ „ „ przystanku	
6·40	wieczór poc. osob. 17 z Krakowa	**do Żywca.**
6·55	„ „ „ 1020 z Podgórza Pł.	
7·01	„ „ „ „ „ przystanku	
8·25	rano pociąg osob. 23 z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·38	„ „ „ 1014 z Podgórza Pł.	
8·44	„ „ „ „ „ przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4·50	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go lipca do 31go września z Koszyc i Orłowa.
5·00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6·12	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6·20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2·15	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·25	„ „ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·09	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki
8·20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9·34	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
9·42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·42	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł.	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Podgórzu Pł. od Żywca.
8·55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7·49	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Płaszowie do Żywca i N. Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki, Mszany dol.
8·05	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6·34	wiecz. „ „ „ 452 „ Podgórza Pł.	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu Płaszowie do Suchy, N. Sącza, Żywca i N. Zagórza.
6·52	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5·38	rano poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
5·44	„ „ „ „ „ Płasz.	
5·50	„ „ mięszany „ Zwierzyńca	
6·05	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
4·04	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
4·10	„ „ „ „ „ Płasz.	
4·18	„ „ mięszany „ Zwierzyńca	
4·33	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
10·40	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia.**
10·46	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10·54	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
11·09	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
8·53	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia.**
8·59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9·07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9·22	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
8·21	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst.	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic. (2511-8-)
8·27	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
8·55	„ „ „ 18 „ Krakowa	
7·17	wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
7·23	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
7·40	„ „ „ 24 „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cent. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Pierwsza Komunia św.

Pamiątkowe książeczki, obrazki, różańce, medaliki od najzwyklejszych do najwykwintniejszych, w wielkim wyborze i po najtańszych cenach poleca

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Wład. Miłkowskiego
w Krakowie. (1111-4-)

ODWAGI

do zwalczania trudów naszego życia społeczno-ekonomicznego nabierze ten, który przeczyta wstępny artykuł **Ekonomisty narodowego** z dnia 3 czerwca r. b., tygodnik dla handlu i przemysłu, **dobrego a w naszym kraju najlepszego pisma handlowego.** Numer ten za pisemnem zamówieniem u Redakcyi, Kraków, ul. Karmelicka 2 — z wyjątkiem Krakowa i Lwowa, o czem osobne w tych miastach plakaty — **za darmo.** Przemysłowców krajowych uprasza się o podanie adresu z wymienieniem gałęzi przemysłu. (1207-1 3)

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składam najserdeczniejsze dzięki Przewielebnemu **X. Giblowi**, proboszczowi w Ryglicach, oraz Przewielebnemu **X. Miéczce** za zupełnie bezinteresowne zajęcie się odprowadzeniem zwłok ś. p. męża mego Czesława na miejsce wiecznego spoczynku, także Wielmożn. **Konopińskiemu**, c. k. poczmistrzowi, oraz całej Inteligencyi miejscowej i okolicznej za szczere współczucie i pociechę w nieszczęściu.

Wdzięczna
(1170) **B. Krolikowska** z dziećmi.

W sobotę 13 maja b. r.
zginął pierścień brylantowy.
Łaskawy znalazca raczy go oddać za bardzo dobrem wynagrodzeniem przy ulicy Gertrudy L. 8, II. p. na prawo. (1205-1-2)

Kucharz młody, żonaty, przebywszy w znacznych domach, posiadający b. dobre świadectwo — poszukuje posady zaraz lub od dnia 1 lipca b. r. — Adres: **L. Grzywacz, Wieliczka, ulica Rzeźnicka Nr. 69.** (1202)

KUCHARZ kawaler, przybyły z Królestwa Polskiego, posiadający chlubne świadectwa z najpierwszych domów, poszukuje posady na prowincyi zaraz lub od 1 czerwca. Adres: **T. Wieczorek w Krakowie, ul. Podzamcze L. 12, III. p.** (1201)

Niemka poszukuje posady celem udzielania **lekcyj języka niemieckiego na wsi przez miesiące lipiec i sierpień.** Bliższa wiadomość w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod L. 22, I. p., od godz. 2—3 po południu. (1169-1-)

Ogrodnik

w śred. wieku, obeznany dokładnie w swoim zawodzie i mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady. Listowne zgłoszenia (**nie** kartą korespondencyjną) pod adresem: **Jan Dolski, ogrodnik w Górze Zbylitowskiej, p. Tarnów.** (1203-1 3)

Fortepian i pianino

berlińskie, nowe, bardzo tanio do sprzedania.
Wiadomość w Krakowie przy ulicy Kopernika pod L. 32. (1186-1-)

Do sprzedania
para koni szpakowatych,

zaprzężnych, czteroletnich, pół krwi, po Koralu, ze stada p. Cieleckiej. Zgłoszenia adresować do *hr. Rostworowskich* w Rybnej, p. Przeginia narodowa. (1204-1-3

Masła deserowego najprzedniej,

tudzież **Serów szwajcarskich** najlepszej jakości, przeważnie całą produkcyę, poszukuje jedna z firm krakowskich.
Oferty pisemne pod lit. **J. P.** proszę składać w Administracyi „Czasu". JP(1126-7-10)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości na skórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów. (51-48-50)

VIRESCIT MUNDO

Słoik $2^1/_2$ frank. we Francyi, w Paryżu. w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolasza i Wiewiórskiego, — w Krakowie w aptekach pp Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Park Krakowski.

W każdą środę, sobotę i niedzielę przy sprzyjającej pogodzie
KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ.
Restauracya we własnym zarządzie.
(1184-1-24)

Podziękowanie.

Doznawszy w ciągu półrocznej ciężkiej choroby krtani od JWielmożnego Pana **Prof. Dra Przemysława Pieniążka** prawdziwie ojcowskiej opieki i nadzwyczajnej troskliwości, czuję się spowodowanym złożyć Mu z całego serca podziękowanie za całkowite przywrócenie mi zdrowia, za godną podziwienia cierpliwość w licznych operacyach, w końcu za Jego zupełną bezinteresowność. Oby Opatrzność wynagrodziła stokrotnie Tobie, szlachetny Mężu, Twoje trudy i dobre serce. (1206)

Jan Gailhofer,
adjunkt sądowy w Dobromilu.

Poszukują umieszczenia zaraz za pośrednictwem
Biura Stowarzyszenia Nauczycielek
w Krakowie, ul. św. Tomasza 8, I. p.,

4 Nauczycielki Polki muzykalne, z pensyą od 250 do 500 zła. — **2 Nauczycielki Polki** wykształcone szkolnie, z pensyą 200 do 300 zła. — **2 Nauczycielki** do początków nauk, z pensyą 150 zła. — **2 bony Polki** starsze, jedna młoda, biegła w metodzie fröblowskiej — **Osoby** chlubnie polecone, do zarządu domu, opieki nad drobnemi dziećmi, lub towarzystwa osób starszych.

Od 1go lipca:

3 Nauczycielki Francuzki muzykalne, jedna biegła w języku niemieckim — **Nauczycielka Polka** z wyższem wykształceniem, muzykalna. (1176-2-3)

Na sezon wakacyjny:

Francuzki, Niemki i **Polki** muzykalne.

Trzy nauczycielki,

rodowite Francuski, poszukują umieszczenia przez Biuro po ś. p. *Anieli Dembowskiej*. **Henryka Teisseyre w Krakowie, ul. Franciszkańska l. 1.** (1134-3-3)

Kompletne urządzenie do fotografowania jest za przystępną cenę do sprzedania w zakładzie Hellów Zgłoszenia u portyera w tymże zakładzie. (1153 3 3)

Koncypienta

rutynowanego — **poszukuje Kancelarya adwokacka Dra Antoniego Gaszyńskiego w Chrzanowie.** Posada natychmiast do objęcia. W ofertach pisemnych uprasza się o podanie warunków, oraz rodzaju dotychczasowej praktyki. (1160-2 3)

Lokal

składający się z 6 stancyj na parterze, w realności przy ulicy Poselskiej (św. Józefa) L. or. 20 — na fabrykę, magazyn lub skład — w całości lub w części **do wynajęcia** od 1 lipca 1893 r. (1162 2-3)

Konkurs.

W obrębie dóbr pod zarządem podpisanej Administracyi będących, **jest do obsadzenia kilka posad praktykantów lasowych** z roczną płacą 180 złr. w. a., wiktem w naturze lub relutum 20 złr. miesięcznie, wolnem pomieszkaniem kawalerskiem i opałem. (1078-3 3)

Kandydaci wykazujący się świadectwami ukończonego kursu leśnego akademii kultury ziemiańskiej w Wiedniu lub krajowej szkoły lasowej we Lwowie, tudzież świadectwem fizycznego uzdolnienia — mogą udokumentowane podanie wnieść **do dnia 22 maja 1893 r.** pod adresem:

Administracya dóbr
JW. Hr. Potockich w Krzeszowicach.

Konkurs.

L. 2320. (1135-3 3)

Przy policyi miejskiej w Podgórzu jest do obsadzenia prowizoryczna posada sierżanta z płacą roczną 360 złr w. a., umundurowaniem, wolnem mieszkaniem lub relutum 60 złr. w. a.

Podania o tę posadę należy wnosić do Magistratu **do ostatniego maja b. r.** i udowodnić wiek, odbyte nauki w szczególności, że włada prócz językiem polskim, także niemieckim tak w mowie jakoteż w piśmie — oraz dotychczasowe zajęcie patenta.

Magistrat miasta Podgórza,
dnia 4 maja 1893 r.
Burmistrz: *Klein.*

SOBOTY (ZOPPOT)

KĄPIELE MORSKIE w BAŁTYKU.
Sezon od 15 czerwca do 1 października.

Urocze położenie. Łagodne bałwany. Parki i przechadzki cieniste nad morzem. Kąpiele morskie zimne i ciepłe, solankowe, żelaziste itp. oraz natryski. Wodociąg. Oświetlenie gazowe. Teatr letni. Wielka kładka nad morzem. Komunikacya morska parowcami. Wielki gustowny kurhaus. Elektryczne oświetlenie ogrodu, przechadzki itd. Codzień koncerta kapeli kąpielowej. Reuniony, przejażdżki łódkami i t. p. W roku **1891 było tutaj 7000 gości.** Eleganckie i tanie mieszkania. Prospektów i objaśnień udziela 1045-1-3)

DYREKCYA KĄPIELOWA.

C. K. NAJWYŻSZE UZNANIE.
Złoty medal: w Paryżu, Amsterdamie, Barcelonie.

MIEJSCE LECZNICZE GLEICHENBERG.

Położone 290 m. n. p. m. — Rozpoczęcie sezonu 1 maja.

Alkaliczno muriatyczne szczawiki żelaziste, wziewania lecznicze igliwiowe i z rozpylonej żoły źródłowej, gabinet pneumatyczny, przyrząd respiracyjny, kąpiele obfite w gaz kwas węglowy, żelaziste, igliwiowe i rzeczne, wodolecznica, żętyca owcza, kefir, mléko prosto od krowy.
Prospekta rozsyła darmo i opłatnie dyrekcya w Gleichenbergu.
Dyplom honorowy: w Gracu, Tryeście.

Po influenzy lub zapaleniu płuc, pozostałe nieżytowe drażniące przypadłości i nerwowe usposobienia, tudzież świeże i zastarzałe nieżyty przyrządów oddechowych usunięte zostają najszybciej przez
CONSTANTINSQUELLE.
Dla dzieci i osób drażliwszej natury odpowiedniejsza
EMMAQUELLE. (1183-1 5)
Obie wody mineralne do nabycia przez DYREKCYĘ.

Skład Nasion i Herbaty
T. Lewieckiej w Krakowie

przy ul Sławkowskiej L. 10, naprzeciw Grand Hotelu,

poleca jak corocznie: **Nasiona roślin pastewnych, Lucernę,** oryginalną francuską, **Koniczyny, Esparcetę, Buraki** gatunków najpowszechniej uprawianych, **Koński Ząb** oryginalny amerykański, **Nasiona wszelkich traw,** oraz **Nasiona leśne, warzywne i kwiatowe.**

Prócz tego poleca: **Skład Win francuskich** znanej firmy pp. **Schröder & de Constans** (dawniej S. Thadée), **Koniaki** oryginalne kuracyjne w cenie **2, 3, 4 złr.** za butelkę, oraz **Herbatę** w wyborowych gatunkach po **złr. 2·30 2·80, 3·30 i złr. 3·80, Pecco 5 złr., Okruchy złr. 1·70 za ½ kg.**

Tamże **Skład Nawozów chemicznych Stowarzyszenia „Silesia",** — poleca swoje wyroby poddane pod kontrolę stacyi w Czernichowie — **Ceny umiarkowane** loco Kraków lub Tarnów. — Cenniki na żądanie przesyła się opłatnie. JP.(1056-8-10)

APTEKA „POD KORONĄ"
Józefa Trauczyńskiego

w Krakowie, Rynek gł. L. 22, vis-à-vis Ratusza,
pod zarządem Józefa Sleczkowskiego, magistra farmacyi,
POLECA:
Perfumy francuskie i angielskie, wodę kolońską oryginalną i wyrobu własnego.
JAKO NOWOŚĆ:
Wodę kolońską kwiatową z zapachem fiołkowym, konwaliowym i bzowym, wyrobu Józefa Sleczkowskiego;
nadto różne mydła, pudry zagranicz. i wyrobu własnego i inne środki toalet.;
COGNAC LECZNICZY PRAWDZIWY FRANCUSKI;
Krowiankę Dra Haya zawsze świeżą;
WODY MINERALNE. (JP. 200 37 104)

Pizzali esencya z peptonatu żelazistego.

Najskuteczniejszy bardzo łatwo strawny przetwór żelazisty, odpowiedni dla każdego wieku i najsłabszego żołądka. Podnieca apetyt i nie czerni zębów. Zastosowany przez bardzo wielu lekarzy i polecany w blednicy, niedokrewności, cierpieniach żołądka i nerwów. Środek wzmacniający szczególniej dla przychodzących do zdrowia. Oryginalne flaszki po 60 c., 1 złr. i 1 złr. 50 c.

Biederta mieszanka z śmietany

jest dla niemowląt w pierwszych miesiącach życia niezbędną, jeżeli nie mogą znieść mleka krowiego i zachodzi zatkanie i inne nieregularne trawienie. Słoik 60 c.
Do nabycia w aptekach **K. Wiszniewskiego** i **W. Redyka** w **Krakowie.** (875-8-)

Naturalny BILIŃSKI zdrój szczawiowy!

Silne zdroje natronowe:
(33,6339 węglanu sodowego w 10,000 częściach wagi).
Oddawna uznany zdrój leczniczy, wyborny napój dyetetyczny i orzeźwiający.
Składy we wszystkich handlach wód mineralnych.
(724-4-11) Zarząd zdrojowy w Bilinie (w Czechach).

PARKIETY I POSADZKI DESZCZUŁKOWE
oraz
wszystkie wyroby stolarskie,
jakoto: **drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe i t. p.,**
poleca fabryka parowa
Braci Wczelak
we Lwowie. (1064-7-)
Poszukuje zakupna większej ilości materyałów, mianowicie: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych różnej grubości i długości.

JEST DO SPRZEDANIA W OBRĘBIE MIASTA
kilka parcel budowlanych

w najlepszem położeniu, z gruntem wybornym do budowy i odpowiadającym wszelkim warunkom sanitarnym, ze zdrową wodą, w punkcie, gdzie rozwija się ruch budowlany, gdzie mają stanąć niebawem **dwa wielkie budynki rządowe, jak państwowe gimnazyum i koszary obrony krajowej.**

Bliższa wiadomość u pana *Zygmunta Kowalskiego*, naczelnego rachmistrza krakowskiej Kasy Oszczędności. JP. (882-9-)

KSIĘGARNIA, SKŁAD I NAJWIĘKSZA WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH ORAZ GŁÓWNA EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie
w Rynku, linia A—B, telefon Nr. 150,
otrzymała na główny skład:
Łuskina. Wielki rok, powieść z niedalekiej przyszłości, księga II. **Wojna Rosyi z Austro-Węgrami,** cena 75 centów, z przesyłką poczt. 90 ct.: poprzednio wyszła księga I., zawierająca: **Wypowiedzenie wojny,** cena 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 centów. (1118-4 5)

Świeżo wyszło z pod prasy:
KAROLA GIDE
Prof. Uniw. w Montpellier
Zasady ekonomii społecznej

z 3 wydania oryginału francuskiego przełożyli: St. Bartynowski, A. Krzyżanowski, J. Makarewicz i K. Midowicz pod kierunkiem **Profesora Dra J. Leo.**
8 o, str. 511, w trwałej oprawie płóciennej **złr. 4·50**, z opłatną przesyłką **złr. 4·80.**
KSIĘGARNIA (989 9-10)
Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

F. A. GRIGAR

w Krakowie, linia A—B, L. 44,
wyłączny skład i zastępstwo na Galicyę
Star'a PRZYRZĄDU DO GOLENIA **(brzytwy bezpieczeństwa)**
zapomocą przyrządu do golenia (brzytwy bezpieczeństwa), każdy nawet nieumiejący się golić, w przeciągu 2 minut daleko lepiej jak zwykłą brzytwą ogolić się może bez skaleczenia, gdyż takowe zupełnie jest wykluczonem. JP. (1136-5 10)
Cena jednej sztuki 5 złr. 50 c.

Galanterye, przybory do podróży, bielizna i parfumerya.

Walne Zgromadzenie
Spółki Handlowej w Zakopanem

odbędzie się
w Krakowie
w sali Towarzystwa Wzaj. Ubezpieczeń
w dniu 10 czerwca 1893 r. o godz. 5 po południu,
na które
Szanownych Członków Spółki
Rada Nadzorcza najuprzejmiej zaprasza.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
3) Sprawozdanie Dyrekcyi.
4) Wniosek o absolutoryum i rozdział zysków.
5) Wybór 2ch członków Rady Nadzorczej.
6) Wybór 3ch Członków Komisyi rewizyjnej.
7) Wnioski Członków, które pisemnie najdalej do dnia 1 czerwca Radzie Nadzorczej nadesłane zostaną. (1178-2-3)

Zakopane, dnia 8 maja 1893 r.
W imieniu Rady Nadzorczej:
Władysław Zamoyski.
Kazimierz Langie.

Bubajki

tak rasy **Simmenthalskiej,** jak **Oldenburskiej,** sprzedaje po umiarkowanej cenie **zarząd centralny dóbr JO. KS. Sanguszki** w **Gumniskach pod Tarnowem.** (1174-2-3)

PRAWDZIWE WODY
VICHY

są źródła należące do Rządu francuskiego
ADMINISTRACYA:
8, BOULEVARD MONTMARTRE, W PARYŻU
CÉLESTINS, leczą zwir w moczu i słabości pęcherza.
GRANDE-GRILLE. Słabości wątroby i narząd żółciowy
HOPITAL. Słabości żołądka.
HAUTE-RIVE. Słabości żołądka i kanału urynowego.
Czerpane pod nadzorem reprezentanta rządowego.
(35 10-)

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (895 357)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Stary Cognac

destylowany z wina własnego chowu, dostarcza od najpierwszej jakości opłatnie 4 butelki za 6 złr. albo 2 litry za 8 złr. **Benedykt Hertl,** właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy **Gonobitz** w Styryi.
(908-36 104)

WYSZEDŁ
MIESIĄC MARYI

podług nauk ś. p. X. Goliana.
Skład główny w Księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie, oraz u **wydawcy,** ul. Basztowa L. 5. (840-12-)

Nauczyciel gimnazyalny

z rodowitym językiem niemieckim, władający zarówno językiem polskim, który kształcił się na uniwersytecie wiedeńskim, udziela lekcyj języka, konwersacyi i literatury niemieckiej uczniom prywatnym i uczęszczającym do szkół publicznych. Przygotowuje do matury i wstępnych egzaminów za umiarkowaną cenę.

Wiadomość pod adresem: **Juliusz Ippold w Krakowie przy ulicy Brackiej pod L. 9 na parterze.**

Wdowa inteligentna, w średnim wieku, znająca się na szyciu, robotach ręcznych i gospodarstwie domowem, poszukuje umieszczenia w lepszym domu do zaopiekowania się dziećmi, lub do pomocy Pani domu, za skromnem wynagrodzeniem. Na łaskawe zgłoszenia udzieli bliższych szczegółów p. **E. Czajowa** w **Frydrychowicach,** poczta **Wadowice.** (1149 3-3)

Powozik lekki i Wolant

jest do sprzedania. — Wiadomość przy ul. Wielopole pod Nr. 3. (1163-2-6)

I. piętro

składające się z 6 pokoi, przedpokoju, sieni i kuchni — jest do wynajęcia od 1 lipca b. r. w domu przy ulicy św. Marka pod Nr. 9. (1084-3-3)

Wł. Limanowski,

zegarmistrz w Krakowie,
Rynek gł., linia A—B Nr. 89,
poleca: (1175-2-34)
zegarki złote, srebrne, niklowe i stalowe (na czarno oksydowane)
z pierwszorzęd. fabryk genewskich;
zegary ścienne, pendułowe, budziki francuskie i ameryk.
Przyjmuje wszelkie reparacye w zakres zegarmistrzowstwa wchodzące.

Majątki ziemskie

w zachodniej Galicyi, do sprzedania.

1/220. 2000 morg., w tem 1300 lasu szpilkowego, ładny dwór, chmielarnia, gorzelnia. Cena 260.000 złr., dług 160.000 złr.
2/221. 930 morg., nowe budynki, dwór obszerny. Cena 150.000 złr., dług 100 000 złr.
3/216. 8000 morg., w tem 6800 **lasu starego rębnego,** dwór ładny, tartak, młyn. Cena 400.000 złr., dług 130.000 złr.
4/211. 1060 morg., w tem 400 lasu rębnego, ładne budynki. Cena 120.000 złr., dług 65.000 złr.
5/191. 3270 morg., w tem 1600 lasu szpilkowego rębnego, dobre budynki. Cena 320.000 złr., dług 150.000 złr. można zaciągnąć.

Wiaddmości udzieli **J. Próchnik we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 2.** (1150-3 6)

Mieszkanie na wsi.

Pałacyk piętrowy umeblowany, złożony z 7 pokoi z balkonem na piętrze; na dole kuchnia, łazienka z wodociągami, pralnia i 5 pokoi; oranżerya, ogród ładny spacerowy (stare drzewa), wodotrysk, kręgielnia, ogród jarzynowy i możność trzymania koni — położenie w zdrowej podgórskiej okolicy przy samym gościńcu, linia kolejowa z przystankiem osobowym w miejscu — trzy kilometry ślicznego spaceru lasem do klasztoru kalwaryjskiego, cztery gościńcem do miasteczka, a dziewięć do Wadowic koleją — może być wynajęte na mieszkania letnie, chętniej rocznie (choćby na kilka lat).

Bliższych warunków udzieli podpisany właściciel. (1075-3-5)

Przecław Sławiński
w **Kleczy górnej,** poczta w miejscu.

Pierwsza c. k. uprz. SCHATAUERSKA
Fabryka sztucznego bazaltu, wyrobów szamotowych i kamionkowych
K. SCHLIMP

Zakład szlamowania kaolinu w WINAU pod Znaim,
w Wiedniu, I., Maysedergasse 4.
Klinkery do brukowania chodników, zajazdów, podwórzy, stajen i ulic.
Klinkery i płyty mozajkowe, wykonane znakomicie, do przedsionków, ganków, kuchen i sal.
Podwójnie polewane rury kamionkowe w najlepszym gatunku, nasady kominowe, naczynia kamionkowe.
Ogniotrwała cegła szamotowa, rury dymowe i ogniskowe w najlepszym gatunku. (600-5-10)
Kaolin podwójnie szlamowany, naturalnie biały.
Wykonywa kanalizacyę z kamionek.
Prospekta i kosztorysy darmo.
Zastępca: pp. **H. i A. Lorie w Krakowie,** **ul. św. Gertrudy L. 14.**

Czcionkami Drukarni „Czasu." — Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. — Rządca Drukarni *Józef Łakociński*

Bracia Bilewscy w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi, polecają swoją **fabrykę bandaży i wszelkich gatunków rękawiczek,** istniejącą od 1850 r. JP. (714-1-10)